



# СОТЕЧЕСТВЕННИКИ **РОДАСЫ**

**PISMO SYBERYJSKIE KONGRESU POLAKÓW W ROSJI**

**№2 (78) 2018 rok**



«**RODACY**» – Wydanie kulturalno-oświatowe.  
Wydawcy: KNOO „Polonia” Republiki  
Chakasji, zespół twórczy.

Redaktor naczelna Ludmiła Poleżajewa,  
redakcja polska – Sergiusz Leończyk,  
Artiom Czernyszew.  
Prenumerata – Tatiana i Władysław Izakowcy.  
Korekta tekstów polskich – Wojciech  
Korwin-Kossakowski (Warszawa).  
Zdjęcie na okładce Sergiusza Leończyka.  
Muzeum-skansen „Starina sibirskaja” w osadzie  
Bolszerecze obwodu omskiego.

Gazeta **RODACY** została zarejestrowana  
przez Regionalny Organ Rejestracji i Kontrola  
Zachowania Prawodawstwa o Środkach  
Masowego Przekazu w Republice Chakasji nr  
X00160 od 24 grudnia 1999 r.

**Adres redakcji i wydawnictwa:**

Rosja 655012, m. Abakan,  
ul. T. Shevczenko, 64-51

**Kontakty:**

Telefon: (3902) 34-66-67;

Fax: (3902) 22-72-79

E-mail: rodacynasyberii.pl@gmail.com

**www.rodacynasyberii.pl**

Wydane w drukarni «Żurnalist».

Nakład 2000 egz. Kwartalnik ukazuje się  
w 2 językach od 1997 r. Kolportaż bezpłatny.

«**RODACY**» (**СООТЕЧЕСТВЕННИКИ**)

Культурно-просветительское издание.  
Издается с 1997 года.

Учредители: Культурно-национальная  
общественная организация  
„Polonia” Республики Хакасия,  
творческий коллектив.

Гл. редактор – Л.А. Полежаева,  
польская редакция – Сергей Леончик,  
Артем Чернышев, верстка и дизайн –  
Андрей Семионов, распространение –  
Татьяна и Владислав Изаковы.

Польский корректор – Войцех  
Корвин-Коссаковский (Варшава).

Фото на 1-ой странице обложки Сергея  
Леончика (Музей-заповедник «Старина  
Сибирская» в п. Большережье Омской об-  
ласти).

Газета «**RODACY**» (**СООТЕЧЕСТВЕН-  
НИКИ**) зарегистрирована Региональным  
управлением регистрации и контроля за  
соблюдением законодательства о СМИ в  
Республике Хакасия.  
№X00160 24 декабря 1999 г.

**Адрес редакции, издателя:**

Россия, 655012, г. Abakan,  
ул. Т. Шевченко, 64, кв. 51

**Контакты:**

Телефон: (3902) 34-66-67

Факс (3902) 22-72-79

E-mail: rodacynasyberii.pl@gmail.com

**www.rodacynasyberii.pl**

Подписано в печать:

по графику – 20.06.2018 г.

фактически – 20.06.2018 г.

Отпечатано в типографии „Журналист”,  
655017, г. Abakan, ул. Советская, 71,  
тел. (3902) 22-43-38

Тираж: 2000 экземпляров.

Выходит раз в квартал на

польском и русских языках.

Распространяется бесплатно.

Проект финансируется в рамках  
программы опеки Сената Республики  
Польша над Полонией и поляками за  
границей

№ 2 (78) 2018



## IRKUCK



## Spis treści

Konkurs „Ojczyzna! Oj, czy zna?” (Irkuck).....	3
„Świat i Muzyka. Rosja i Polska” (Pietrozawodsk).....	4
Jubileusz Heleny Władimirowej (Abakan).....	5
Etniczność potomków Polaków na Syberii.....	6-7
XVII Dni Kultury Polskiej w Czerniachowsku .....	8
Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Abakanie .....	9
Jubileusz Polskiego Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia ZDRÓJ (Gornoaltajsk).....	10-11
Do przyjaciół na jubileusz .....	11
11. Festiwal filmów polskich „Wisła” w Rosji (Moskwa).....	12
I znów Polska: terażniejszość i przeszłość idące razem (Jekaterynburg) .....	14-15
Szkice polonistów .....	15
Bigos-fest w Baszkortostanie (Ufa) .....	16
Coraz bliżej odbudowy kościoła w syberyjskim Białymstoku (Obwód tomski) .....	17
Merytoryczna ocena książki dr Sergiusza Leończyka (Wrocław) .....	18-19
Niech żyje szkółka dla „Rodziny” (Omsk).....	20-21
Sto lat, pani Elżbieta! (Minusińsk) .....	21
O dniach kultury polskiej w Chakasji .....	22-27
„I poszli ... Za honor się bić” (Orenburg) .....	28-30



„Projekt współfinansowany  
w ramach sprawowania  
opieki Senatu  
Rzeczypospolitej Polskiej  
nad Polonią  
i Polakami za granicą”.





## KONKURS „OJCZYŻNA! OJ, CZY ŻNA?”



*VI konkurs wiedzy o języku polskim, historii, kulturze i tradycjach narodu polskiego „Ojczyżna! Oj, czy żna?” odbył się w Irkucku w dniach 29 kwietnia - 1 maja. Konkurs był organizowany przez Konsulat Generalny RP w Irkucku we współpracy z nauczycielami języka polskiego.*

Aby zmierzyć się w intelektualnym pojedynku do Irkucka przybyły delegacje uczniów szkół języka polskiego w wieku 12-18 lat z miast Omsk, Tomsk, Ułan Ude, Kemerowo, Irkuck oraz ze wsi Wierszyna obwodu irkuckiego. Abakan reprezentowała delegacja w składzie Anna Siedych, Artiom Romanowicz i Polina Andrijanowa. Młodzież z Abakanu od kilku lat uczy się języka polskiego i osiąga dobre wyniki w nauce.

Wszystkie delegacje zamieszkały w ośrodku mieszkalnym w bazie centrum rekreacyjnego „Jołoczka”, położonym w malowniczym miejscu przy lesie w pobliżu Irkucka. Pierwszego dnia pobytu młodzież miała okazję poznawania się ze sobą, opowiadania o sobie i swoich hobby w formie gry. Nauczyciele języka polskiego przeprowadzili ciekawą lekcję „Polskie frazeologizmy”.

Najbardziej ekscytującym dla uczestników konkursu był dzień drugi. Musieli oni zmierzyć się z indywidualnym testem składającym się z 42 pytań. Przed rozpoczęciem

konkursu młodzież przywitał Konsul Generalny RP w Irkucku Krzysztof Świderek, życzył uczciwej walki, a także podziękował za zainteresowanie językiem, kulturą i tradycjami Polski.

Po teście młodzież zaproszono na wycieczkę do irkuckiego muzeum architektoniczno-etnograficznego „Talcy”, a także na spacer do miejscowości Listwianka nad brzegiem Bajkału.

Podsumowanie wyników, a także uroczystość nagrodzenia zwycięzców i laureatów konkursu odbyły się w trzecim dniu konkursu nad brzegiem Angary. Ze 100 możliwych punktów nasza młodzież zdobyła: Anna Siedych – 56 pkt., Polina Andrijanowa – 50 pkt., a Artiom Romanowicz – 38 pkt. Otrzymali oni dyplomy uczestników konkursu i pamiątki z Konsulatu. Jak mówią, najważniejszym prezentem dla nich były niezapomniane wrażenia z podróży, nowe znajomości i zdobyta wiedza.

*Natalia ANDRIJANOWA,  
Minusińsk*



## PIETROZAWODSK

*W dniach 17-19 maja 2018 r. w Szkole Muzyki Dziecięcej i Chóru odbył się VI Międzynarodowy Festiwal Młodych Pianistów „Świat i Muzyka. Rosja i Polska”.*

**F**estiwal-Konkurs „Świat i Muzyka” został ustanowiony przez Administrację miasta Pietrozawodsk i jest wspierany przez Ministerstwo Kultury Republiki Karelii. Głównymi partnerami Konkursu-Festiwalu są Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Sankt Petersburgu, Szkoła Muzyczna pierwszego i drugiego stopnia im. M. Karłowicza i Akademia Muzyczna im. Karola Szymanowskiego w Katowicach (Polska), Regionalna Narodowo-Kulturalna Autonomia Polaków „Polonia Karelska”, Pietrozawodskie Konserwatorium im. Głazunowa.

Pierwszy Festiwal z cyklu „Świat i Muzyka” odbył się wiosną 2010 roku i był poświęcony 200. rocznicy urodzin polskiego kompozytora Fryderyka Chopina.

W szóstym Konkursie festiwalowym 2018 r. wzięło udział 90 solistów i 19 zespołów z Pietrozawodsk, Kostomukszy, Suojarwi, Nadwojców, Ołońca, Miedwieżegorska, Pudoża, Segeży, Apatit i Murmaszów, Murmańska i Severomorska, Monczegorska, Sankt Petersburga, Moskwy i Czerepowca, z Narwy (Estonia) i Katowic (Polska).

Przez trzy dni młodzi muzycy próbowali swoich sił w następujących kategoriach instrumentów: fortepian i zespoły muzyczne. Umiejętności pianistów zostały ocenione przez profesjonalne jury.

W ramach Konkursu festiwalowego odbyła się mistrzowska klasa Zasłużonego Działacza Sztuki Republiki Karelii, profesora Julii Tiszkinie dla pianistów i ich nauczycieli. Ponadto wszyscy uczestnicy mogli wysłuchać koncertów festiwalowych gości z RP.

Cudownym zakończeniem trzydniowego maratonu fortepianowego był Koncert Galowy Laureatów Festiwalu-Konkursu, po którym odebrano nagrody od Konsulatu Generalnego RP w Sankt Petersburgu i rektora Akademii Muzycznej im. K. Szymanowskiego – darmowe studia na Międzynarodowych Letnich Kursach Pianistycznych w Katowicach. Dyplomy i pamiętne nagrody przyznano dyplomatom, laureatom 1, 2 i 3 stopni w grupach juniorów, średnich i starszych uczestników.

### Młodsza grupa Solo:

- *Laureat nagrody 3 stopnia* – Argine Pietrosian;
- *Laureat nagrody 2 stopnia* – Aleksander Kasianik, Sofia Kozłowa, Margarita Osnowa, Sofia Woronskaja;
- *Laureat nagrody 1 stopnia* – Serafim Rozin, Anastasia Archipowa, Sara Dawidian, Swietłana Gardenina.

# „ŚWIAT I MUZYKA. ROSJA I POLSKA”

### Średnia grupa I-II solo

- *Laureat nagrody 3 stopnia* – Arina Parszukowa, Swietłana Borowskaja, Milena Gorochochowska, Swietłana Sankowa;
- *Laureat nagrody 2 stopnia* – Konstantyn Koloskow, Polina Koptenkowa, Maria Rzanicyna, Dmitrij Suworow, Anna Rosiukiewicz, Daria Głazunowa, Maria Sipaczewa, Alina Teterina;
- *Laureat nagrody 1 stopnia* – Paweł Kasianik, Anastazja Sobolewa, Ksenia Zwiagincewa.

### Starsza grupa I-II Solo

- *Laureat nagrody 3 stopnia* – Ewelina Lojmoewa, Elizawieta Nefedowa
- *Laureat nagrody 2 stopnia* – Nikita Witusiewicz
- *Laureat nagrody 1 stopnia* – Ludmiła Szachowa, Ewa Achtelek, Wojciech Duda, Daria Dmitrijewa.

### Młodsza grupa Zespoły

- *Laureat nagrody 3 stopnia* – Anna Minajewa – Maria Sierowa;
- *Laureat nagrody 2 stopnia* – Alina Gribanowa – Konstantyn Wolonen;
- *Laureat nagrody 1 stopnia* – Artem Burszyn – Wiktoria Larszyna.

### Średnia grupa I-II zespoły

- *Laureat nagrody 3 stopnia* – Alona Sidorowa, Alina Teterina; Maksim Andriejew – Ani Pietrosian; Arina Parszukowa – Angelina Parszukowa;
- *Laureat nagrody 2 stopnia* – Anastazja Sobolewa – Paweł Kasianik; Milena Kopejkina – Ksenia Mołodych; Sofia Woronowa – Julia Petelko;
- *Laureat nagrody 1 stopnia* – Wiktoria Konstantinowa – Aleksander Wodniew; Anastazja Iszchanian – Nikita Witusiewicz.

### Starsza grupa I-II Zespoły

- *Laureat nagrody 3 stopnia* – Jekaterina Szerbak – Arsenij Borowik
- *Laureat nagrody 2 stopnia* – Aleksandra Urbanowicz – Ewa Achtelek
- *Laureat nagrody 1 stopnia* – Oksana Morujewa – Lubow Zyбина

*Natalia KOPECKA, Prezes Polonii Karelskiej*







## ABAKAN

lu jest dosyć ważna i w każdym przedszkolu zazwyczaj jest nie mniej niż 2 nauczycieli muzyki. Pani Helena jest nauczycielem wyższej kategorii kwalifikacyjnej i dzięki temu, że edukacja artystyczna pod jej kierunkiem rozpoczyna się w przedszkolu – do zespołu „Syberyjski Krakowiak” trafiło bardzo dużo nowych śpiewaków i tancerzy. Brali oni udział w wielu konkursach i festiwalach w Rosji i w Polsce. Część z nich kontynuuje swoją karierę artystyczną na wyższych uczelniach w Polsce i w Rosji.

Swoje sukcesy dzieci, młodzież oraz zespoły kierowane przez Panią Helenę co roku przedstawiają podczas głównego koncertu Dni Kultury Polskiej, zazwyczaj to odbywa się w listopadzie.

Kreatywne podejście do pracy, możliwość nawiązania kontaktu z dzieckiem, dobra współpraca z rodzicami oraz przyjazne kontakty z kolegami po fachu – wszystko to niewątpliwie wpływa na dobrą atmosferę w Szkole „Języka polskiego i kultury” oraz w organizacji polonijnej.

Na fali likwidacji wszystkich etatów w Szkole Języka i Kultury Polskiej, w ciężkie lata 2014-2016, kiedy nawet w oficjalnych sprawozdaniach dyrekcja Centrum Dziecięcej Twórczości bała się napisać w nazwie „Polska”, Pani Helena nie złożyła ręki, odwrotnie założyła nową Szkołę „Słowiańskie Miasteczko”. Od 2017 r. Szkoła ta zupełnie niezależna, bo już nie wspierana przez władze, rozpoczęła swoją działalność kontynuując tradycje Szkoły Języka i Kultury Polskiej w Abakanie założonej przez Sergiusza Leończyka w 1994 r.

Życzymy Pani Helenie dużo sił, zdrowia i wytrwałości!

Sto lat! Wszystkiego najlepszego!

**Członkowie Kulturalno-Narodowej Organizacji Społecznej „Polonia” Republiki Chakacji, Członkowie Krasnojarskiej Regionalnej Narodowo-Kulturalnej Organizacji „Polonia Minusińska”, Oraz członkowie obecnych i już nieistniejących zespołów wokalnych i choreograficznych.**

# JUBILEUSZ HELENY WŁADIMIROWEJ

*W kwietniu swój jubileusz obchodziła Helena Władimirowa z Abakanu.*

Obecnie jest ona Prezesem Kulturalno-Narodowej Organizacji Społecznej „Polonia” w Republice Chakacji. Organizacja ta od początku jej istnienia w 1993 r. kierowana była przez Sergiusza Leończyka, który teraz zajmuje się działalnością naukową w Polsce i jest Wiceprezesem organizacji.

Pani Helena została kierowniczką polonijnej organizacji w trudnych czasach, kiedy z powodów politycznych pogorszyła się sytuacja mniejszości polskiej nie tylko w Chakacji ale również na terenie całej Rosji. Brak pomocy ze strony władz, a najgorsze likwidacja wszystkich etatów nauczycieli języka polskiego, muzyki i choreografii polskiej w placówkach edukacyjnych w Abakanie i Znamienie stały poważnym problemem w prowadzeniu działalności polonijnej.

Pani Helena jest aktywnym działaczem polonijnym, od 1998 r. udziela się w zespole folklorystycznym „Syberyjski Krakowiak”, a od 2001 r. jest jego kierowniczką. Oprócz tego zespołu Pani Helena kieruje zespołem

wokalnym dorosłych „Krakowiacy”. W ciągu ostatnich 15 lat dzieci i młodzież kształciły się w takich zespołach wokalnych jak „Wesołe Nutki”, „Słowianka” i „Karolinka”.

Na co dzień Helena Władimirowa jest nauczycielką muzyki w przedszkolu. W Rosji funkcja nauczyciela muzyki w przedszkolu



**ABAKAN**

# ETNICZNOŚĆ POTOMKÓW POLAKÓW NA SYBERII



Na skutek specyfiki zasiedlania terytorium, współczesna ludność Syberii jest jedną z najbardziej międzynarodowych społeczności. Na jej przykładzie można prześledzić więc, jak zmieniały się etniczne wartości i zwyczaje na skutek mieszania się krwi, kultury i tradycji. W XVIII i XIX wieku na Syberię zsyłano przedstawicieli różnych grup etnicznych, wśród których – proporcjonalnie do innych społeczności – dużą część stanowili Polacy. Podczas kilku fal deportacji z Polski przesiedlono w surowe syberyjskie warunki różne warstwy i klasy społeczne: w carskiej Rosji zsyłano przede wszystkim aktywistów i uczestników powstań, a po rewolucji – w Związku Radzieckim – na Syberię wywożono katolickich księży, więźniów politycznych czy zupełnie apolitycznych chłopów. Za udział w Powstaniu Kościuszkowskim na Syberię został zesłany przodek mojego męża Franciszek Cybulski. Wraz z innymi zesłańcami znalazł się w Biejskim rejonie jeszcze w XVIII wieku. Do dziś mieszka tam wiele rodzin polskiego pochodzenia: Andrachowicze, Ankipowicze, Grabowscy, Cybulscy, Kudrewicze, Metelscy, Podolscy, Iwaszkiewicz, Mackiewicz, Rutkowski, Rusanowscy, Szymłowski, Szyniawscy, Szkićcy i inni. Większość z nich uważa się za Rosjan, a nawet jeśli pamiętają o swoich polskich korzeniach, to są dla nich mało istotne. Ten brak zainteresowania tłumaczy, że afiszowanie się ze swoją narodowością i pochodzeniem nie było dotąd przyjęte. Z wielu mieszkańców wsi Bieja tylko Wasyl Cybulski mówi otwarcie, że jego przodkowie byli Polakami. Pozostali, w tym trzech jego braci, starają się ten fakt przemilczać nawet wśród swoich bliskich w rodzinie. Dziś sytuacja w kraju zmieniła się diametralnie: każdy człowiek może sam określić swoją narodowość, otwarcie mówić o swoich polskich korzeniach, nie bojąc się represji ze strony władz. Aktywnie działa Stowarzyszenie „Polonia”, jednoczące potomków zesłańców i przysposabiające ich do polskiej kultury i tradycji. Dlaczego więc jedni kultywują w swoich rodzinach tradycje i język przodków, a drudzy, mając nawet polskie nazwiska, nie identyfikują się z polskim etnosem? Spróbujmy się temu przyjrzeć. Zesłani na Syberię Polacy, podobnie jak ludzie innych narodowości, zostali wrzuceni w zupełnie inną kulturę niż ta, do jakiej przywykli w ojczyźnie. Inne były tradycje, sposób bycia, język. Na początku pobytu na zesłaniu, Polacy starali się stworzyć środowisko podobne do tego, w którym wcześniej żyli. Odrębność kulturowa dawała im nawet poczucie pewnej wyższości, ale jednocześnie nie sprzyjała adaptacji, budując mur między nimi a miejscowymi. Ci miejscowi – trzeba to zaznaczyć – sami często byli przesiedleńcami. Polacy wpadli więc w sam środek różnych narodowych tradycji i charakterów, co komplikowało ich i tak trudną sytuację.

Nie chcieli się pogodzić z losem zesłańców „na zawsze”, głośno wyrażali swoją wiarę w powrót do ojczyzny. Chcąc jednak uniknąć wielu nieporozumień zmuszeni byli cierpliwie znosić obcość, wskutek czego etniczne zasady i tradycje nie zawsze mogły być przestrzegane. Wielu polskich zesłańców nigdy nie zaadoptowało się do nowych warunków i zostali w syberyjskiej ziemi na zawsze. To im poświęcony jest warszawski pomnik upamiętniający zesłańców „Poległym i Pomordowanym na Wchodzie” – stojąca na torze kolejowym platforma wypełniona krzyżami katolickimi i prawosławnymi (a także macewą i nagrobkiem muzułmańskim). Na podkładach kolejowych umieszczono nazwy pól bitewnych z września 1939, znajdujących się we wschodniej Polsce oraz nazwy miejscowości-miejsc kaźni narodu polskiego w ZSRR. Jednakże wielu z nich zaadoptowało się w nowym miejscu, chociaż było to dla nich bardzo trudne. Każdy zesłaniec znalazł się w sytuacji, w której musiał wybierać ważne dla siebie wartości. Podczas gdy bazowe potrzeby takie jak bezpieczeństwo, miłość, dobro mogły być częściowo zaspokojone, to szczególnie silnie odczuwało się niedostatek takich wartości jak wolność, niezależność, sprawiedliwość, honor. Zesłanie i zderzenie z inną rzeczywistością siłą rzeczy spowodowały wewnętrzny kryzys, w wyniku którego uzewnętrznili się głębokie rodowe i etniczne wartości polskiego narodu, które stały się w przyszłości podstawą umożliwiającą przeżycie i stabilizację.

W warunkach zesłania wierność podstawowym duchowym zasadom i oddanie wartościom swojego narodu ratowały ducha i pozwalały uchronić godność. Pełna rezygnacja ze wspomnianych wartości pomagała co prawda przeżyć, ale życie często traciło wtedy swój sens, ludzie degradowali się i ginęli.

Wysoka śmiertelność, duża liczba samotnych mężczyzn – zesłańców spowodowały zakładanie rodzin mieszanych, w rezultacie czego polska etniczność rozmywała się. W każdym następnym pokoleniu powiększała się liczba dzieci urodzonych w tych rodzinach i nie wszystkie były nosicielami „polskiego charakteru”. Gdy mówimy o „polskim charakterze” mamy na myśli głębokie zasady, wyrażające się w nieuświadomianym dążeniu do najbardziej znaczących wartości polskiego etosu.

Reasumując: wszystkie zasady tworzą własną hierarchię wartości tylko te najważniejsze – wrodzone odróżniają jeden etos od drugiego. Trzeba uściślić pojęcie „etniczna inteligencja” – to nie jest narodowość człowieka, którą wybierze, ale zestaw cech wrodzonych dla „polskiego charakteru”. Zgodnie z teorią etniczność to coś z czym się rodzimy, czego nie możemy wybrać ani się pozbyć. Etniczna inteligencja jest dziedziczona w czasie narodzin i tak jak człowiek rodzi się określonej płci, tak i w związkach mieszanych dziecko nie może być pół Rosjaninem i pół Polakiem. Jeśli w rodzinie mieszanej rodzi się kilkoro dzieci, to bywa tak, że któreś z nich może mieć polską inteligencję, a pozostałe rosyjską. Ponieważ w carskiej Rosji nie wpisywano narodowości do ksiąg cerkiewnych, więc w radzieckich dokumentach – biorąc pod uwagę specyfikę tamtych czasów – rodzice wpisywali narodowość rosyjską swoich dzieci. Często więc Polak miał w dokumentach wpisana narodowość rosyjską. To budziło wewnętrzny sprzeciw. Ludzie nie mogli się pogodzić z ustanowionym porządkiem. Dobrym tego przykładem jest postawa dziadka mojego męża Polikarpa Cybulskiego, który nie zgodził się na pracę w kolchozie, uważając to za niewolnictwo. W konsekwencji



osadzono go i zesłano na 10 lat łagru, skąd już nie wrócił. Człowiek w takiej sytuacji często odrzuca obce społeczeństwo, w którym się urodził, musi żyć, chociaż wszystko dookoła budzi sprzeciw, niezrozumienie i niezgodę. Tak więc część ludności współczesnej Syberii, niezależnie od nazwiska i wpisanej narodowości w dokumentach jest Polakami, nosicielami polskiej tożsamości i „polskiego charakteru”. Problem w tym, że etniczną tożsamość bardzo trudno jest rozpoznać i określić w 100%. Jest to po prostu niemożliwe. Wrodzone wartości charakterystyczne dla etniczności można tak naprawdę zidentyfikować tylko na skutek poważnego osobistego kryzysu, więc zesłani na Syberię Polacy stawali przed wyborem etnicznych wartości w sytuacji krytycznej, w której się znaleźli. W rezultacie tego kryzysu w pierwszym pokoleniu nastąpiło przewartościowanie przywiezionego „bagażu”, w związku z którym szczególnego znaczenia nabierają wartości, pomagające adoptować się w nowym środowisku, pozwalając jednocześnie chronić swoją tożsamość aż do dziś.

We współczesnych warunkach możliwość rozpoznania etnicznej tożsamości może pojawiać się u człowieka, gdy poddaje refleksji swoje życie, poszukuje swojego miejsca w świecie i sensu swojej egzystencji – to następuje najczęściej w drugiej połowie życia. Niestety, nie każdy do tego etapu w swoim osobistym rozwoju dochodzi. Tak jak w tej sprzecznej frazie: „nie ma zdrowych ludzi są tylko niezdiagnozowani”, tak jest i z etnicznością na Syberii: jeśli uważacie się za Rosjanina, ale kultura i tradycje innego etnosu są wam bliskie, to możliwe, że po prostu niedostatecznie prześledziliście swoją genealogię. Wyrażenia – „koi duszę”, „leży na sercu” w tym wypadku są najbardziej trafnym odzwierciedleniem zachodzącego w człowieku procesu uświadomienia sobie własnego miejsca w świecie. Tylko wtedy człowiek może wyjaśnić swoje nieprzystosowanie do większości otaczających go ludzi i dostrzec możliwość obcowania z osobami bliskimi duchowo i przystosowania się do autentycznej kultury i tradycji. Tak było z moim mężem, który w żaden sposób nie mógł zrozumieć, dlaczego tak bardzo różni się od innych. Wszystko stało się jasne dopiero wtedy, gdy pojawiła się możliwość przestudiowania swojego drzewa genealogicznego i lepszego poznania polskiej kultury.

Nie ma naukowej metody pozwalającej określić etniczność człowieka, ale możemy śledzić nieświadomione, głęboko ukryte wartości, cechy i potrzeby. Na użytek naukowej dysertacji przeprowadziłam badania wśród potomków rodziców różnych narodowości, w tym również tych z polskimi korzeniami, uczących się języka i przestrzegających polskich tradycji i obyczajów. Z konieczności była to tylko niewielka próba, więc przytoczone dane nie mogą претендовать do statusu naukowego, jednak pozwalają zaobserwować interesujące różnice. Jakościowa analiza narodowych wartości –



tych przekazywanych dzieciom – uzmysłowiła, że dla potomków polskich zesłańców największe znaczenie mają sprawiedliwość, praworządność, wolność, godność, charakter i honor. Te właśnie wartości przeszły przez wewnętrzne sito pierwszego kryzysu przesiedlonego na Syberię pokolenia. Dla ludzi nie mających polskich korzeni najważniejszymi wartościami okazały się natomiast pewność siebie, porządek, rodzina, zaufanie, szacunek. Przytoczone tu różnice są istotne i to one podkreślają etniczną tożsamość przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Dziś ludzie z polską tożsamością na Syberii jest dużo i to właśnie oni żywo interesują się historią i tradycją polskiego narodu, uczą się polskiego języka. Jednak u większości zostało tylko polskie nazwisko. Oni zupełnie nie interesują się swoim narodowym dziedzictwem. U dzieci wychowujących się w niepolskim środowisku pojawia się wiele różnych problemów. Można je rozwiązać jedynie poznając historię swojej rodziny. Najważniejsze zadanie rodziców to pomóc dziecku znaleźć swoje miejsce w świecie, m.in. poprzez poznanie tradycji przodków. Ponieważ człowiek sam nie zawsze zna swoją prawdziwą etniczną przynależność, to w procesie poznania narodowej tożsamości bardzo ważną rolę pełnią społeczne organizacje, które chronią i podtrzymują etniczne tradycje. Działanie w takich organizacjach daje możliwość lepszego samopoznania, również nieświadomych etnicznych potrzeb. I to niewytłumaczalne przyciąganie jest raczej jedynym określeniem etnicznej tożsamości.

Biorąc pod uwagę polietniczność współczesnego świata i to, że opisane tutaj procesy można odnieść do dowolnego etnosu, należy szczególnie podkreślić zrozumienie tego problemu i dalekowzroczność polskiego rządu, który wprowadził tak unikalny dokument jakim jest Karta Polaka. Jej wagę może ocenić tylko osoba czująca się Polakiem, która narazie otrzymała oficjalne potwierdzenie etnicznej przynależności do narodu polskiego.

**Nina WASILEC,**  
członek Stowarzyszenia  
„Polonia” w Republice Chakasja.  
Tłumaczenie Elżbieta STASIUK

Na zdjęciach: 1) Leonid Wasilec, Czesław Nalewajk i Władimir Cybulski. 2) Leonid Wasilec, Jarosław Wasilec i Elżbieta Stasiuk.

## „Pieśń o Ojczyźnie” Zespołu „Śląsk” – nowa płyta na 100-lecie Odzyskania Niepodległości

27 lutego 2018 roku swoją premierę miała najnowsza płyta Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Haładyna pt. „Pieśń o Ojczyźnie – Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” na 100-lecie Odzyskania Niepodległości”. Obchodzący w tym roku swoje 65-lecie Zespół, wydał album będący kolekcją najbardziej znanych i najpiękniejszych pieśni patriotycznych, które w narodowej tradycji towarzyszą uroczystościom państwowym, wojskowym oraz rocznicom najważniejszych wydarzeń historycznych. Płyta jest hołdem Ambasadora Polskiej Kultury dla Ojczyzny w 100-lecie Niepodległości.

Na płycie znalazły się m.in. polskie pieśni hymniczne, a także pieśni wojenne, żołnierskie i partyzanckie. Popularne utwory patriotyczne znane z wielu koncertów okolicznościowych, w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry Zespołu „Śląsk” zwracają uwagę nowym brzmieniem i niepowtarzalnym kunsztem wykonania. Każda z pieśni, w opracowaniach muzycznych specjalnie na potrzeby składu artystycznego Zespołu, zyskuje unikatową, imponującą aranżację. 100-lecie Niepodległości to okazja, która wymaga godnej oprawy muzycznej, „Śląsk” przygotował więc zbiór, który wzbudza uczucia patriotyczne, pielęgnuje pamięć o bohaterstwie i jest odwołaniem do heroizmu polskiego oręża.

„Są w tych utworach wszystkie barwy patriotyzmu: męstwo, cierpienie i wiara. W trudach walki czy w glorii chwały – muzyka zawsze łączyła. Oddając w Państwa ręce płytę z okazji 100-lecia Niepodległości Polski pragniemy przywołać pamięć o bohaterstwie, wzruszyć i pobudzić do doskonałego odczuwania historii. Ten album to próba wspiewania przez Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” muzycznego obrazu polskiej niepodległości. Nasza przysięga pamięci” – napisał w słowie wstępnym na płytę „Pieśń o Ojczyźnie” Dyrektor Zespołu Zbigniew Cierniak.



Album „Pieśń o Ojczyźnie – Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” na 100-lecie Odzyskania Niepodległości” można nabyć w oficjalnym sklepie internetowym Zespołu [www.sklep.zespolslask.pl](http://www.sklep.zespolslask.pl), w siedzibie Zespołu „Śląsk” (Koszęcin 42-286, ul. Zamkowa 3) oraz na stoisku z wydawnictwami podczas koncertów Zespołu w całej Polsce.

**Katarzyna KRZEMIŃSKA**

## CZERNIACHOWSK

# XVII DNI KULTURY POLSKIEJ W CZERNIACHOWSKU, poświęcone 100-leciu odzyskania przez Polskę Niepodległości

To ważne przedsięwzięcie polonijne w Czerniachowsku zostało zorganizowane przez ON „Dom Polski” w Czerniachowsku (Prezes Irena Korol), Obwód Kaliningradzki, dzięki wsparciu Konsulatu Generalnego RP, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i pomocy Administracji m. Czerniachowsk. Pierwszego dnia tego wydarzenia 24 maja w Szkole Plastycznej można było uczestniczyć w konkursie rysunków dziecięcych pt. „Widokówka z Polski”. Zainteresowanie konkursem było wielkie, wpłynęło 36 prac dzieci i młodzieży, najlepsze prace zostały nagrodzone nagrodami rzeczowymi i dyplomami.

25 maja Bogumiła Bednarek, pracownik Kaszubskiego Parku Etnograficznego im. Teodory i Izidora Gulgowskich we Wdzydżach Kiszewskich przeprowadziła warsztaty rękodzieła kaszubskiego pt. „Piękno kaszubskiej sztuki ludowej” (malarstwo na szkle). Zajęcia cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, uczestniczyło 94 osoby dzieci i młodzieży.

W sobotę, 26 maja, nastąpiło oficjalne rozpoczęcie XVII Dni Kultury Polskiej. W uroczystościach wzięło udział wielu gości zarówno z Polski jak i z Obwodu Kaliningradzkiego m.in.: Konsulowie RP w Kaliningradzie: P. Jerzy Kostrusiak i P. Grażyna Kostrusiak, Wicestarosta Powiatu Węgorzewskiego Krzysztof Kołaszewski, pracownik Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie Małgorzata Sępniak, delegacja z m. Gizycko i z m. Suwałki, Szef Administracji Rejonu Czerniachowskiego Siergiej Bułyczew, Naczelnik Wydziału Kultury Administracji Czerniachowska Władimir Smirnowa.

Na inauguracji Dni Kultury Polskiej wystąpił z pięknym koncertem zespół „Strumyk” Stowarzyszenia Polonijnego „Dom Polski” im. F. Chopina w Czerniachowsku, które zaprezentował polskie tańce narodowe.

W uroczystościach licznie wzięła udział Polonia z Bałtyjska, Czerniachowska, Ozierska, Polesska, Kaliningradu.



Dzieci i młodzież z organizacji polonijnych zaprezentowali swoje możliwości: w konkursie recytatorskim uczestniczyło 35 dzieci i młodzieży, w konkursie piosenki polskiej wzięło udział 14 solistów i 2 duety. W konkursach uczestniczyły też dzieci i młodzież ze szkół Rejonu Czerniachowskiego. W Konkursie Piosenki Polskiej czołowe miejsca wśród solistów zajęli: Gran Prix Andrej Bokow (ON „Dom Polski” Czerniachowsk), I miejsce Daria Rogatiuk (Rejonowy Dom Kultury), II miejsce: Jekaterina Drowal (ON „Dom Polski” Czerniachowsk), III miejsce Arsen Cholow (Rejonowy Dom Kultury), wyróżnienie Jana Onistratienko (Związek Młodzieży „Polonez” z Kaliningradu).

Wśród zespołów i duetów: I miejsce – duet Jekaterina Drowal i Anna Kłygina (ON „Dom Polski” z Czerniachowska).

Tegoż dnia dr habilitowany historii Siergiej Leończyk, Prezes KNOS „Polonia” Republiki Chakasja, redaktor czasopisma „Rodacy” zaprezentował dla społeczności swoje nowe książki „Polskie osadnictwo

wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku i „Cmentarze polskie na Uralu i Syberii”.

W ramach XVII Dni Kultury Polskiej otwarto również wystawę „Polscy Nobliści”, zaprezentowaną przez Konsulat Generalny RP w Kaliningradzie.

Dni Kultury Polskiej w Czerniachowsku uświetnił występ zespołu wokalnego z Suwałk „Suwalskie Starszaki”.

Podczas XVII Dni Kultury ujawiły się nowe talenty, potwierdzające jak pięknie różnorodna jest kultura i jak jest bogata historia Polski.

### Red.

Na zdjęciach: 1) od lewej: Aleksiej Jarczowski, Oleg Koczyński, Bogumiła Bednarek, Irena Korol, Siergiej Leonczyk, Siergiej Nowikiewicz, Irena Safronowa. 2) Zespół „Strumyk” ON „Dom Polski” Czerniachowska, taniec „Trojak”. 3) Dmitrij Purkcha, Kaliningrad. 4) Anna Nowikiewicz, Polessk.

Autor zdjęć – Wasyl Wasiljew (Kaliningrad)







Obecnie w Szkole „Słowiańskie miasteczko” uczy się 40 dzieci w wieku od 6 do 12 lat oraz grupa starszej młodzieży w składzie zespołu „Syberyjski Krakowiak”. Młodzież i dorośli obecnie uczą się języka polskiego na Kursach językowych przy Centrum Książki Polskiej w Bibliotece Narodowej Republiki Chakasji (lektorem jest kierowniczka Centrum – Swietłana Kuźmina).

W sąsiednim Minusińsku zajęcia z języka polskiego prowadzi dyplomowany filolog języka polskiego, członek Zarządu KNOO „Polonia” w Abakanie Olga Siedych.

Lektorat języka polskiego od ponad 14 lat jest prowadzony w Instytucie filologii rosyjskiej Uniwersytetu Państwowego im. N.F. Katanowa (lektor dr hab. Helena Griszczewa, oddzielny kurs porównawczy gramatyki rosyjskiej i polskiej prowadzi Prof. Halina Panowa).

Uroczystości zakończenia roku w Szkole rozpoczęły się występem młodszej grupy wokalne zespołu „Syberyjski Krakowiak”. Piosenki były poświęcone mamie, bo w Polsce 26 maja obchodzone jako Dzień Matki.

Później z tańcami polskim i rosyjskim wystąpiła średnia grupa choreograficzna zespołu „Syberyjski Krakowiak”. Z prezentacją prac plastycznych wystąpiła grupa dzieci pod kierownictwem nauczycielki Oksany Snorowichinej.

Dzieci i licznie przybyłych rodziców przywitał założyciel Szkoły polskiej w Abakanie, obecnie Wiceprezes KNOO „Polonia” dr hab. Sergiusz Leończyk. Opowiedział on o planach wyjazdowych zespołu „Syberyjski Krakowiak” w lipcu br. oraz o zaplanowanym obozie językowym dla dzieci polonijnych „W górach Sajańskich”. Również zaprezentowano nowy 77 nr pisma „Rodacy”, w roku bieżącym jako pierwszy ukazał się numer w języku rosyjskim.

Pięknym finałem uroczystości był walc wiedeński w wykonaniu choreografa Julii Iwanowej i tancerza Zespołu „Syberyjski Krakowiak” Ilji Owczarowa.

Po koncercie odbyło się spotkanie kierownictwa Szkoły i KNOO „Polonia” z rodzicami, w tym czasie dzieci piły herbatę ze smacznymi ciastami.

## UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W ABAKANIE

27 maja w Abakanie uroczystie obchodzone zakończenie kolejnego roku szkolnego. Rok szkolny 2017-2018 to był już 23 rok działalności Szkoły Języka i Kultury Polskiej w Abakanie. Od zeszłego roku Szkoła ta nosi nazwę „Słowiańskie miasteczko” («Славянский городок»). Kieruje Szkołą Prezes Kulturalno-Narodowej Organizacji Społecznej „Polonia” Republiki Chakasji Helena Władimirowa, kieruje ona również zespołem „Syberyjski Krakowiak” i uczy muzyki. Wśród nauczycieli Szkoły: choreograf Julia Iwanowa, plastyk (przedmiot „Polska Sztuka ludowa”) Oksana Snorowichina, nauczycielka języka polskiego – Swietłana Goriewa. Od roku w Szkole jest prowadzony język angielski, prowadzi go Arina Ulturgaszewa.



Na spotkaniu z rodzicami oraz członkami KNOO „Polonia” omawiano bieżące problemy funkcjonowania Szkoły, a zwłaszcza brak pomocy ze strony władz miasta i republiki. Od zeszłego 2017 r. organizacja wynajmuje pomieszczenie dla Szkoły i Zespołu „Syberyjski Krakowiak”. Opłaty są bardzo wysokie, co zagraża dalszej działalności Szkoły i szczególnie funkcjonowaniu Zespołu „Syberyjski Krakowiak”.

Omawiano również inne kwestie. W roku bieżącym – roku 100. rocznicy niepodległości Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakasji obchodzi swoje 25-lecie. Najważniejsze uroczystości zaplanowane są na 1-4 listopada 2018 r.

**Red.**

Fotoreportaż Sergiusza LEOŃCZYKA przedstawia najpiękniejsze momenty uroczystości.



## GORNOALTAJSK

28-29 kwietnia 2018 r. *Altajskie Republikańskie Polskie Narodowo-Kulturalne Stowarzyszenie „Zdrój”* obchodziło swój 10. letni jubileusz.

# Jubileusz Polskiego Narodowo-Kulturalnego Stowarzyszenia ZDRÓJ



Otwarcie uroczystości odbyło się w Domu Przyjaźni Narodów miasta Gornoaltajaska, dokąd zostali zaproszeni goście z regionów sąsiednich: m. Abakanu (Republika Chakasja), m. Barnaulu i m. Bijska (Kraj Altajski). Ze słowem powitalnym oraz opowiadaniem o działalności PNKS „Zdrój” wystąpiła przewodnicząca Stowarzyszenia Marina Worobiowa. Podzieliły się swoimi wspomnieniami i doświadczeniami aktywne działaczki i założycielki Stowarzyszenia Tatiana Szczerbakowa i Neonila Gartman-Jagiełło.

Również ze strony gości swoje życzenia złożyła przewodnicząca Altajskiej Krajowej Narodowo-Oświatowej Organizacji Społecznej „Dom Polski” (m. Barnaul) Wanda Jarmolińska. Wyraziła ona podziękowanie wszystkim członkom polonijnej organizacji w Gornoaltajsku za wieloletnią współpracę podczas realizacji różnych międzyregionalnych i międzynarodowych projektów. Pani

Wanda podkreśliła szczególną wagę działalności organizacji społecznych dla umocnienia stosunków pomiędzy narodami i przyjaźni rosyjskie i polskiego narodów.

W przeddzień święta w Domu Przyjaźni Narodów odsłonięto wystawę, ukazującą główne etapy życia Polonii oraz kierunki jej pracy. Zostały tu przedstawione liczne fotografie, publikacje, obrazy i inne ręcznie wykonane prace członków tego stowarzyszenia. Z wystawą zapoznali się mieszkańcy miasta Gornoaltajsk, nauczyciele oraz uczniowie a także goście którzy przyjechali z innych miast. Zostało przeprowadzone udane seminarium metodyczno-naukowe na temat „Gry dydaktyczne w nauce języka polskiego jako sposób formowania kompetencji etnokulturowej” dla nauczycieli języka polskiego, na którym wykładczyni M.W. Worobiowa i W.S. Gorochova przedstawiły ciekawe metody nauki języka w formacie klubu komunikacji.

Wieczorem 28 kwietnia w Miejskim Domu Kultury odbył się świąteczny koncert jubileuszowy, który tradycyjnym polskim tańcem „Polonez” otworzyli wychowankowie republikańskiej szkoły z internatem im. marszałka G.K. Żukowa (choreograf Maria Gawriłowa). Podczas koncertu zabrzmiały znane utwory polskich kompozytorów w wykonaniu W.W. Jarmolińskiej, E.W. Gasajewa, wykładowcy Gornoaltajskiej dziecięcej szkoły muzycznej nr 2. Polskie pieśni narodowe wykonali goście z Chakaskiej Republiki, grupa wokalna „Krakowiacy” (kierownik artystyczny zespołu E.H. Władimirowa) i duet „Niezapominajki” w składzie Natalia Lewińska i Natalia Niewierowa, członków stowarzyszenia „Zdrój”. Nikomu nie pozostały obojętne grupy: taneczne studio choreograficzne „Lajm” z Ogólnokształcącej Szkoły Średniej nr 12 (kierownik Oksana Lewczenko) i zespół taneczny „Retro” z Gimnazjum nr 3 (kierownik Swietłana Jelisiejenkowa).





29 kwietnia dla naszych gości z Abakanu, Bijska i Barnuła została zorganizowana etnokułturowa wycieczka do rejonu czemalskiego, w trakcie której przebywali oni w uroczysku Czeczkyisz – dolinie górskich duchów, gdzie zobaczyli starożytne naskalne malowidła, zapoznali się z tradycjami i zwyczajami ludu ałtajskiego a także podziwiali kwitnące rododendrony. Następnie zwiedzający odwiedzili wyspę Patmos na rzece Katuń, która znana jest ze swojej prawosławnej kaplicy z naskalnym malowidłem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Według relacji gości, wycieczka zrobiła na nich niezapomniane wrażenia.



Święto już za nami, ale ciepło spotkania z przyjaciółmi jeszcze długo będzie ogrzewać nasze serca.

Polskie Narodowe-Kulturalne Stowarzyszenie „Zdrój” serdecznie dziękuje Konsulatowi Generalnemu Rzeczypospolitej Polskiej w mieście Irkuck oraz Domu Przyjaźni Narodów Republiki Ałtaju za wsparcie finansowe imprez świątecznych, poświęconych dziesięcioletniemu jubileuszowi.

**Red.**

Na zdjęciach: 1) Uczestnicy konferencji; 2) Podczas wykładu; 3) Wykład Pani Prezes Mariny Worobiowej; 4) Występ Zespołu „Syberyjski Krakowiak”; 5) Master klasa z metodyki nauczania języka polskiego.

## DO PRZYJACIÓŁ NA JUBILEUSZ

*W bieżącym roku polskie stowarzyszenie „Zdrój” miasta Gornoaltajska obchodzi 10-lecie. Dlatego zespół „Syberyjski Krakowiak” z Abakanu po raz drugi przyjechał pogratulować naszym dobrym przyjaciołom.*

**D**ni jubileuszowe rozpoczęły się od konferencji na cześć rocznicy stowarzyszenia, podczas której zapoznaliśmy się z jego historią. Uroczystość poprowadziła Marina Worobiowa, a założyciele stowarzyszenia Neonila Gartmann-Jagiełło i Tatiana Szerbakowa opowiadały, jak wszystko się zaczęło.

Po konferencji odbyła się lekcja pokazowa z języka polskiego, prowadzona przez Wierę Gorochową i Marinę Worobiową. Zorganizowano grę, podczas której w ciekawy sposób można było uczyć się języka polskiego, łatwo zapamiętywać słowa i budować zdania. Ich nowatorskie metody nauczania i gry zachwyciły nas wszystkich! Każdy nauczył się czegoś nowego dla siebie.

Wieczorem odbył się koncert. Kadeci z internatu wykonali „Poloneza”. Szczególnie podobał się występ Wandy Jarmolińskiej, której głos zachwycił wszystkich obecnych. Nasza grupa wokalna brała również czyn-



ny udział w koncercie, a na zakończenie z aplauzem publiczności wykonaliśmy „Sto lat”, tym samym życząc stowarzyszeniu „Zdrój” dalszych sukcesów i osiągnięć.

Następnego dnia byliśmy zaproszeni na wycieczkę do rejonu Czemalskiego. Odwiedziliśmy „Dolinę Duchów” i wyspę Patmos. Dolina znajduje się w malowniczym miejscu wśród gór, w maju jest tu bardzo pięknie: kwitną rododendrony (u nas w Chakasji nazywają się inaczej – Ledum). Jest to krzew o

jasnoróżowych kwiatostanach. Nasza grupa musiała wspiąć się na góry, aby zobaczyć cudowną panoramę z lotu ptaka.

Następnym przystankiem był Patmos – mała wyspa, która jest skałą ze stromymi ścianami na rzece Katuń. Tutaj odtworzono drewnianą kopię starożytnej świątyni Iwana Teologa. Odwiedzający świątynię mogli zobaczyć obraz Matki Boskiej z dzieciątkiem na rękach i aureolą nad jej głową. Widok ten otwiera się, gdy spojrzysz na mały kamień górujący obok cerkwi. Na wyspę prowadzi most wiszący nad Katunią. Kiedy idziesz po tym moście, czujesz się jakbyś był w niebiosach. W pobliżu znajduje się klasztor żeński. Patmos jest bardzo popularny wśród licznych turystów, którzy przybywają do Ałtaju.

Cieszymy się, że ponownie mogliśmy odwiedzić to gościnne miasto. Nasi przyjaciele ze stowarzyszenia „Zdrój” stali się dla nas jeszcze bliższymi. Dziękujemy, drodzy, za ciepłe przywitanie, dobroć i serdeczność! Do kolejnych spotkań!

**Anna, Tatiana, Władysław IZAKOWY, Abakan**

Na zdjęciach: 1) Uczestnicy konferencji w uroczysku Czeczkyisz; 2) Na głównym placu Gornoaltajska; 3) W punkcie widokowym w uroczysku Czeczkyisz.



## MOSKWA

# 11. FESTIWAL FILMÓW POLSKICH „WISŁA” W ROSJI

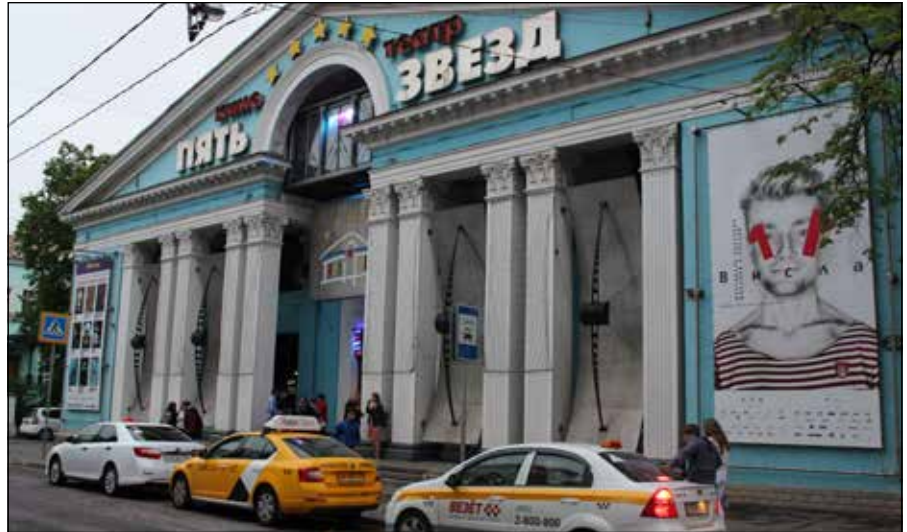
**T**egoroczny Festiwal Filmów Polskich „Wisła” od kwietnia do listopada zawiąta nie tylko w Rosji, ale także w Azerbejdżanie, Tadżykistanie, Uzbekistanie, Kazachstanie, Kirgistanie, Serbii i Chorwacji. Główna moskiewska edycja festiwalu odbyła się w dniach 17-24 maja w kinach „Pięć gwiazd na Pawieleckiej”, „Iluzjon”, „Oktjabr”, w nowej sali kinowej Galerii Trietiakowskijskiej oraz Nowej Przestrzeni Teatru Nacji.

W Konkursie Filmów Fabularnych 11. „Wisły” znalazły się m.in. obrazy „Najlepszy” Łukasza Palkowskiego, „Pomiędzy słowami” Urszuli Antoniak, „Powidoki” Andrzeja Wajdy czy „Amok” Katarzyny Adamik. Najnowsze polskie produkcje fabularne widzowie zobaczyli także w ramach sekcji Panorama Nowego Kina, w tym „Voltę” Juliusza Machulskiego, komedię „Gotowi na wszystko. Exterminator” Michała Rogalskiego czy „Szczęście świata” Michała Rosy.

Do programu po raz drugi włączyliśmy blok „Polska w dokumencie”. Publiczność miała okazję zapoznać się ze wstrząsającym dokumentem Marcina Borchartha „Beksiński. Album wideofoniczny”, zrekonstruowanym wyłącznie z prywatnych, nigdy wcześniej niepublikowanych w takiej formie, materiałów z archiwum rodziny wybitnego malarza Zdzisława Beksinińskiego. Ostatni, bardzo osobisty wywiad z Wojciechem Młynarskim wzbogacony wypowiedziami jego najbliższych przyjaciół pokazaliśmy w filmie Alicji Albrecht „Młynarski. Piosenka finałowa”.

Wydarzeniem specjalnym była sekcja „Niepodległa Polska”, poświęcona stuleciu odzyskania niepodległości przez nasz kraj. W jej ramach pokazaliśmy m.in. „Przedwiośnie” Filipa Bajona, „Czarny Czwartek. Janek Wiśniewski padł” Antoniego Krauzego i „Miasto 44” Jana Komasy.

Wspólnie z Instytutem Polskim w Moskwie zrealizowaliśmy cykl „Teatr na ekranie”, a także blok „Piłka w grze!”, na który, z okazji zbliżającego się Mundialu, zaprosiliśmy wszystkich fanów futbolu.



Wychodząc naprzeciw licznym prośbom moskiewskich widzów, po raz pierwszy przypomnieliśmy najlepsze tytuły poprzednich edycji festiwalu w ramach sekcji The best of „Wisła”, w tym „Bogowie” Łukasza Palkowskiego, „Chce się żyć” Macieja Pieprzycy, „Sztuka kochania” Marii Sadowskiej i „Ostatnia rodzina” Jana P. Matuszyńskiego.

W tym roku zorganizowaliśmy weekendowe rodzinne poranki na „Wiśle”, na które zaprosiliśmy wszystkie pokolenia widzów. W programie zaproponowaliśmy film przygodowy Marty Karwowskiej „Tarapaty” oraz fantasy dla młodzieży w reżyserii Mariusza Paleja „Za niebieskimi drzwiami”.

Tradycyjnie już do współpracy przy festiwalu zaprosiliśmy Szkołę Filmową w Łodzi, Warszawską Szkołę Filmową oraz Studio Munka. Po raz pierwszy zaprezentowaliśmy także najlepsze etiudy studentów Wydziału Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego.

W ramach specjalnego pokazu w Galerii Trietiakowskijskiej pokazaliśmy dramat science fiction „Photon” w reżyserii zdobywcy Paszportu Polityki 2018 w dziedzinie Sztuk Wiz-

ualnych, Normana Leto. Po projekcji widzowie wzięli udział w dyskusji, lawirującej między fizyką kwantową a sztuką współczesną.

11. Festiwal „Wisła” w Moskwie odniósł ogromny sukces frekwencyjny. Największym uznaniem cieszyły się pokazy filmów konkursowych, które walczyły o Grand Prix Festiwalu.

Jury w składzie: Przewodniczący, krytyk filmowy Wiktor Matizen, aktorka Olga Łapszyna i reżyser Michaił Segal przyznało Grand Prix w Konkursie Filmów Fabularnych 11. Wisły filmowi „Jestem mordercą” w reżyserii Macieja Pieprzycy „za mistrzowskie połączenie kryminału z dramatem socjalno-psychologicznym”.

Specjalnym wyróżnieniem Jury uhonorowało obraz „Powidoki” Andrzeja Wajdy „za niepowtarzalne, intelektualne porozumienie i współpracę reżysera z aktorem”.

Nagroda za najlepszą rolę żeńską powędrowała do Agnieszki Mandat za kreację w filmie „Pokot” Agnieszki Holland i Kasi Adamik.

Jakuba Gierszała doceniono za najlepszą rolę męską w filmie „Najlepszy” Łukasza Palkowskiego.

Nagroda Publiczności trafiła do filmu „Pokot” w reżyserii Agnieszki Holland i Kasi Adamik.

Po zakończeniu moskiewskiej edycji festiwalu przyszedł czas na filmową podróż po całej Rosji. Do listopada 2018 roku zagramy m.in. w Jekaterynburgu, Barnaule, Noworosyjsku, Twerze, Rostowie nad Donem, Krasnodarze, Orenburgu, Niżnym Nowogrodzie, Nowogrodzie Wielkim, Torżoku, Pietrozawodsku, Wysokowsku i Bijsku.

**Natalia WALKA,**  
PR Manager Polish Film Festival  
„Vistula”

Na zdjęciach: Reżyser Maciej Pieprzyca i aktor Mirosław Haniszewski.







Drodzy Rodacy!

Jedynie sześć (6 !) osób zebrało się na jubileuszowym spotkaniu końcowym. Dla porównania: w pierwszą rocznicę naszego istnienia zebrało się ponad 40 członków Poloneza i gości z innych grup etnicznych naszego miasta. Obecny przewodniczący pan A. Branicki przedstawił opłakany stan naszego Stowarzyszenia – jesteśmy praktycznie wykluczeni z życia społecznego naszego miasta – co roku przed Świętem Jedności Narodowej 4 listopada władze miasta zapraszają przedstawicieli wszystkich narodowości na uroczystości za wyjątkiem naszego Stowarzyszenia. Ponadto, co roku latem w Niżnym Nowogrodzie odbywa się Kongres Narodów Rosji, gdzie Polacy ze wszystkich części naszego kraju opowiadają o swoim szczęśliwym życiu. Jednak przedstawicielstwa ponad 600 osób polskiej narodowości z Niżniego Nowogrodu na Kongresie NIE MA! Prace tego Kongresu są szeroko omawiane w lokalnej prasie i telewizji i Polacy naszego miasta słusznie proszą kierownictwo Poloneza o odpowiedź na rozsądne pytanie: – A dlaczego tam nie jesteśmy? – Po prostu nam ręce opadają. Wszystko to wpływa na moralną atmosferę Towarzystwa – ludzie po prostu czują się oszukani. Powód:

w Dziale organizacji publicznych Niżniego Nowogrodu powiedziano nam wprost – Jeśli nie jesteście potrzebni swoim (NB !) Polakom, to dlaczego my was mamy potrzebować? A korzenie naszej „bezużyteczności” ciągną się od decyzji Kongresu Polaków w Rosji (KPR) w listopadzie 2012 r., gdzie Przewodnictwo KPR kategorycznie odmówiło nam członkostwa w KPR z powodu naszej niewystarczającej „polskości”. Tak, Statut naszej młodej organizacji może nie jest całkiem polonijny, ale była to jedyna możliwość zarejestrowania naszego Poloneza, co trwało aż 9 (dziewięć!) miesięcy. Pani Longina Putka doskonale pamięta tę walkę przy rejestracji – „Jeszcze tylko Polaków nam tu brakowało!” – tak mnie przywitano w biurze z dokumentami założycielskimi. Na żądanie biura dla rejestracji w wersji podstawowej w Statucie zostało dokonanych ponad 60 (sześćdziesiąt!) zmian, co oczywiście w dużej mierze wypaczyło jego ducha i treść. Gdyby jednak na spotkaniu KPR nie wylano dziecka z kąpielą, ale pokazano by na słabe punkty naszego Statutu to umożliwiłoby się nam dokonanie niezbędnych zmian, i dzisiejsza sytuacja byłaby zupełnie inną. Co więcej, pięć lat temu wprowadzić zmiany w Statucie było bardzo łatwo i tanio. Ale Przewodnic-

## NIŻNI NOWOGRÓD

two KPR w postaci pani Subotowicz-Romanowej z absolutnie niepojętych powodów zdecydowało się nas całkowicie pozbyć, co zadało nam nieuzasadniony śmiertelny cios w plecy. Nasza agonía trwała długo. A teraz jesteśmy bardziej martwi niż żywi.

Obecnie sytuacja z wprowadzaniem zmian w Statucie radykalnie się zmieniła. Nie można dokonywać zmian, trzeba albo zamknąć Stowarzyszenie i otworzyć nowe, albo zapomnieć o Polakach z Niżniego Nowogrodu na zawsze. Ale N. Nowogród, pod kątem stosunków polsko-rosyjskich jest miastem wyjątkowym – to miejsce narodzin nowego rosyjskiego święta Dnia Jedności Narodowej 4 listopada, a będąc tu Polakiem, chroniącym polskich interesów, promującym polską kulturę, uczącym języka polskiego, troszczącym się o Polaków i miejsca pamięci narodowej – ta cel i działalność godna wszelkiego wsparcia i szacunku.

Wniosek. Jeśli teraz zamknijemy nasz Polonez, to prawdopodobieństwo stworzenia nowego, prawdziwie polonijnego Stowarzyszenia jest bliskie zera. Ale nie chcemy więcej istnieć w obecnym stanie pośmiewiska. Kadencja pana Branickiego wedle zapisów Statutu już się skończyła, a na nowego przewodniczącego wyborów jeszcze nie było – czekamy na odpowiedź na główne dla nas pytanie.

Pytanie. Czy strona polska potrzebuje polonijnego Stowarzyszenia w Niżnim Nowogrodzie? Mamy teraz doświadczenie i siły dla założenia nowego Stowarzyszenia.

Z wyrazami szacunku Prezes Poloneza Andrzej Branicki oraz Dyrektor wykonawczy Jurij Tokariew.

*P.S. Z okazji 150-j rocznicy urodzin wielkiego rosyjskiego pisarza Maksima Gorkiego organizatorzy tego jubileuszu niespodziewanie wspomnieli o naszym istnieniu i zaprosili mnie abym odczytał po polsku fragment dowolnego dzieła Gorkiego.*

**Jurij TOKARIEW**

*P.P.S. Procedura likwidacji Poloneza się zaczęła. 22.05.2018 r.*



## PODZIĘKOWANIE

Redakcja pisma „RODACY”

W imieniu Warszawskiego Oddziału Związku Sybiraków pragniemy przekazać szczerze wyrazy uznania dla Waszej działalności na rzecz zachowania tożsamości, języka polskiego, Waszej dużej pracy wspierającej edukację w języku polskim.

Zachowanie kultury i tradycji narodu polskiego wśród Polaków zarówno tych z dobrowolnego przesiedlenia jak i tych zesłanych to duża sprawa. Gratulujemy 20 lat istnienia czasopiśmie i życzymy wielu wspaniałych jubileuszy i wiernych czytelników.

Deklarujemy bliższą współpracę. Przekazujemy pozdrowienia i najlepsze życzenia.

Z poważaniem

Prezes Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków

**Stanisław SIKORSKI**

Sekretarz Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków

**Helena BIENIAKOŃSKA-ŻAK**

Warszawa, 16.04. 2018 r.

## JEKATERYNBURG

... Kochasz ty dom, ten ciemny bór,  
Co szumów swych potężny śpiew,  
I duchów jęk, i wichrów chór  
Przelewa w twą kipiącą krew?  
... O, jeśli kochasz, jeśli chcesz  
żyć pod tym dachem, chleb jeść zbóż,  
Sercem ojczystych progów strzeż,  
Serce w ojczystych ścianach złóż!...

(M. Konopnicka)

Kilka lat temu udało mi się wyjechać na urlop do miłej sercu Polski. Celem mojej podróży było obejrzenie historycznych zabytków i muzeów w Gnieźnie, Gdańsku-Oliwie, Poznaniu, we Wrocławiu i Warszawie. Chciałam też popracować w archiwum warszawskim, i odwiedzić miłych znajomych.

Zgodnie z dokumentami z ok. 991 jedyną formalną stolicą państwa polskiego było Gniezno. Gniezno, tak jak Rzym zostało zbudowane na siedmiu wzniesieniach – na wzgórzu Lecha, św. Wawrzyńca, św. Michała, św. Piotra, Panieńskim, Krzyżackim i Żnińskim. Miasto to leży na Pojezierzu Gnieźnieńskim wśród jezior: Jelonek, Świętokrzyskiego i Winiary. Wzgórze Lecha jest największym wzniesieniem w mieście, na nim znajduje się sławna katedra, w której odbyły się koronacje pięciu królów. W tej starej świątyni znajduje się wiele cennych dzieł sztuki, wśród nich: srebrny Relikwiarz św. Wojciecha, Drzwi Gnieźnieńskie przedstawiające zyciorys tego świętego oraz budynek Muzeum Archidiecezjalnego, w którym jest skarbiec katedralny. Udało mi się obejrzyć ten skarbiec razem z siostrą pallotynką - Beatą, która studiowała na wydziale sztuk pięknych KUL, i teraz pracuje w muzeum. Następnego dnia, z s. Nikodemą, którą poznałam podczas poprzedniej mojej bytności w Polsce, odwiedziłyśmy Muzeum Początków Państwa Polskiego. Ona również zaproponowała mi wycieczkę samochodem do Mogilna.

Na kartach historii Mogilno jest zapisane już w XI wieku. Podążając „Szlakiem Piastowskim” przez miejscowość Trzemeszno (zabytkowy kościół) do Mogilna, bez trudu przeniosłyśmy się we wczesne średniowiecze. Legenda wiąże nazwę miasta z czeremchą, ale na herbie Trzemeszna jest przedstawiony św. Wojciech. Zobaczyłyśmy tam kościół jego imienia. Wykupione przez Bolesława Chrobrego za cenę złota zwłoki św. Wojciecha złożone zostały najpierw w Trzemesznie, a potem w prezbiterium katedry gnieźnieńskiej.

Zespół pobenedyktynski – klasztor z kościołem św. Jana z XI w. – to niewątpliwie najważniejszy architektonicznie zabytek Mogilna. Klasztor powstał na półwyspie malowniczego Jeziora Mogileńskiego. Miejsce to miało charakter obronny, zwłaszcza że od lądu odcięto je przez wykopanie fosy. Obraz Matki Bożej Miłosierdzia w Mogilnie jest kopią obrazu Matki Bożej z rzymskiej Bazyliki Santa Maria Maggiore. Krypta wschodnia

## I ZNÓW POLSKA: TERAŹNIEJSZOŚĆ I PRZESZŁOŚĆ IDĄCE RAZEM



była opisywana w kronikach Jana Długosza, jej fundamentem są kości przodków. Na nich wznosi się nie tylko historia mogileńskiego klasztoru, ale także historia Polski. Kamienny, surowy ołtarz w tej krypcie jest świadectwem, że odprawiano tu nabożeństwa przez 1000 lat. Na klasztornym wirydarzu, którego centralnym punktem jest najstarsza w Polsce studnia, odbywa się wiele cyklicznych imprez kulturalnych, wystawy, koncerty, wykłady.

„Dotknięcie” XI wieku, malownicza przyroda, piękna pogoda to cud podarowany mi przez przodków i niebios.

Prawdę zawiera piosenka:

*Życie daje nam radości tyle, tyle  
szczęścia i cudownych chwil,  
Trzeba wykorzystać każdą chwilę i  
zapomnieć, że istnieją lzy.*

A lzy zjawiały się w mych oczach często, wywoływały je wszelkie interesujące obrazy, skojarzenia, dźwięki, odczucia. Poznanie i piękno czekały na mnie codziennie, a żaden dzień następny nie był podobny do poprzedniego.

Wrocław to swoista Wenecja północy z powodu mnóstwa mostów, które łączą miasto i ostrów Tumski. Jakże piękny jest most Tumski zwany często Mostem Westchnień!. Gdy byłam w Gnieźnie siostra Aleksandra (studiowała w Niemczech i w Anglii, w tym roku pracowała jako nauczycielka języka angielskiego i włoskiego), powiedziała mi, że



ostrów Tumski to znaczy wyspa Katedralna (Tum=Dom=Katedra z łaciny).

Katedry polskie, fary, z ich organami, podziemiami, nazywają zabytkami historycznymi. Jednakże ja mam teraz inne zdanie na ten temat. To nie są jedynie martwe zabytki z przeszłości! Udało mi się być na niedzielnej Mszy św. w katedrze poznańskiej. Najpierw zaczęły grać organy, solistka wspaniale zaśpiewała „Ave Maria”, ksiądz wygłosił mądrą homilię. To było cudowne! Widać było zaangażowanie modlitwne parafian, ich żywe uczestnictwo w liturgii, poprzez śpiew i liczny udział w Komunii świętej. W kościele byli zgromadzeni współcześni ludzie, a więc kościół jest im potrzebny dziś, a to znaczy że on nie jest tylko pamiątką historyczną, zabytkiem! On żyje! Teraźniejszość i przeszłość idą razem!

Kilka razy pytałam siebie: Dzięki czemu tak mi dobrze i pięknie w Polsce, dlaczego tak mi się podobają Polacy? Angielski poeta Arnold Metju (1822-1888) trafnie powiedział: „Jeżeli ja wierzę w cokolwiek to tylko w kulturę. Kultura, jeżeli pomyśleć dogłębnie, jest zapoczątkowana nie przez ciekawość, ale przez miłość do doskonałości, kultura – to poznanie doskonałości. Ludzie kultury są prawdziwie apostołami równości”.

Dla ludzi wierzących doskonałością jest Bóg. Modlitwy, rekolekcje, wspólne pielgrzymki są bardzo potrzebne dla rozwoju życia duchowego.

Od kilku lat pracuję nad tematem „Wkład polskich zesłańców po 1863 r. i ich potomków w rozwój Uralu”. Niespodzianka czekała na mnie we Wrocławiu w kościele św. Elżbiety (obecnie garnizonowym). Jedną z kaplic tego kościoła nazywa się Kaplicą zesłańców Sybiru im. św. Rafała Kalinowskiego, Patrona Sybiraków. W wydziale wrocławskim Związku Sybiraków dowiedziałam się, że ta kaplica jest dotychczas jedyną w Polsce, a kwiecień to miesiąc pamięci narodowej.



W 2010-m roku obchodzono 600-lecie bitwy pod Grunwaldem. „Grunwald – sprawiedliwe zwycięstwo” to tytuł homilii, jaką miał wygłosić podczas Mszy św. 15 lipca tego roku Biskup Polowy Wojska Polskiego generał broni Tadeusz Płoski, który zginął w katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Tę ciekawą i pięknie wydrukowaną książkę z tekstem homilii podarowała mi moja pierwsza nauczycielka polskiego, siostra pallotynka Mirosława Włodarczyk podczas naszego spotkania w Warszawie. „Sześćsetna rocznica wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku to wyjątkowa okazja do refleksji nad dziejami w ogóle, a nad chwałą oręża polskiego w szczególności” – zaznaczył w niej bp Płoski. Przypomniał, że od 600 lat Wojsko Polskie odwołuje się do tradycji grunwaldzkich: “Do tych najważniejszych należą dwa obnażone miecze jako wyraz agresji i krzyżackiej pychy; miecze, które Niemcy cisnęli pod nogi polskiego króla. Te dwa miecze nie przypadkiem są wykute w kamieniu na portalu Grobu Nieznanego Żołnierza, który symbolizuje wszystkich bohaterskich żołnierzy polskich poległych w ciągu wieków za Ojczyznę, także w 1410 roku pod Grunwaldem.” Te krzyżackie miecze są zarazem krzyżami. “Tak rycerstwo traktowało miecz, który wbity w ziemię na polu bitwy był krzyżem pod którym modlił się rycerz.” “Grunwald to bardzo ważny fragment tego, co Ojciec Święty Jan Paweł II nazywał polską pamięcią i tożsamością.”

Czytam tę książkę i zamyślam się nad tym, że ten mądry człowiek, prof. dr hab., dr honoris causa Uniwersytetu kard. S. Wyszyńskiego, którego i dziś wspominają serdecznie absolwenci naszej Szkoły Polskiej w Jekaterynburgu [w 2007 roku grupa kursantów była ugoszczona przez Ks. Biskupa świątecznym obiadem] już nie będzie mówić po rosyjsku, grać na gitarze, śpiewać razem z gośćmi, a miły uśmiech nie pojawi się na jego ustach...

Mija bowiem 207 lat od dnia urodzin wielkiego Kompozytora. Sztuka Chopina jest doskonała, bardzo głęboka i osobista. Chopin kocha, szaleje i płacze. Dlatego i dziś jest wszystkim tak bliski. Terazniejszość i przeszłość znów idą razem!

Muzeum Chopina mieści się w barokowym pałacu Ostrogskich. Początki muzeum sięgają lat 30-tych XX wieku. Po remoncie, od pierwszego marca 2010 r. ekspozycja składa się z piętnastu pomieszczeń; każde tworzy osobne mini-muzeum. To jest dom wypełniony jego muzyką. Mieści on w sobie wiele wiadomości o warszawskim okresie życia Kompozytora.

Nie sposób zapomnieć wycieczki po miastach, ciekawe rozmowy z mądrymi i troskliwymi siostrami Pallotynkami, ich niezwykle podarunki, piękno ogrodów i parków w kolorach późnego lata i wczesnej jesieni. Więc mówię: „Do nowych spotkań, Polsko!”

**Ludmila RIABUCHO**  
**m. Jekaterynburg**

P.S. Dziękuję Siostrze Pallotynce Mirosławie Włodarczyk za pomoc w redakcji tego tekstu.

## SZKICE POLONISTÓW

Drodzy koledzy!

Polskie Stowarzyszenie „Polaros” (Jekaterynburg, Rosja) zaprasza do wzięcia udziału w przygotowaniu zbioru artykułów pt. „Szkice polonistów” w czasie obchodów stulecia Odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Do udziału w pracy nad zbiorem artykułów zapraszamy wszystkich zainteresowanych historią i kulturą Polski, a także profesjonalnych polonistów (historyków, kulturoznawców itp.). Naszym celem jest stworzenie platformy dla dialogu pomiędzy ludźmi zainteresowanymi zarówno Polską jak i Polonią.

Proponujemy rozważenie szerokiego zakresu problemów związanych z historią i kulturą, filozofią i religią państwa polskiego oraz Polonii, w szczególności polskich społeczności i organizacji. Ponadto proponujemy rozważyć zagadnienia związane z historią poszczególnych rodzin i osób. Badania dotyczące konkretnej problematyki są bardzo mile widziane. Może to być na przykład artykuł o miejscu pamięci, esej o przedmiocie kultury, analiza wybranego nurtu filozoficznego, historia własnej rodziny itp. Naszym zadaniem jest stworzenie takiego zbioru artykułów, który stanie się punktem zbornym dla ludzi którym Polska i Polonia nie są obojętne.

Należy pamiętać, że oddzielna sekcja zbioru artykułów będzie poświęcona badaniom akademickim. Każdy artykuł zostanie zrecenzowany.

Artykuły prosimy wysyłać do 20 lipca 2018 r. na następujący adres e-mail:

szkice.polonistow@gmail.com

Artykuły można pisać w języku rosyjskim lub polskim.

Aplikacja Informacje o autorze (w języku rosyjskim i / lub polskim):

Imię i nazwisko:

miejsce pracy/nauki:

pozycja zawodowa/status studenta:

stopień naukowy (jeśli dotyczy):

e-mail:

tel.:

Zasady pisania artykułu:

Maksymalna objętość artykułu to 20 000 znaków ze spacjami, wliczając tytuł, bibliografię oraz dane autora;

Czcionka Times New Roman, rozmiar 14, odstępy między wierszami 1.5, wcięcie akapitu 0.

Zasady tworzenia przypisów bibliograficznych oraz bibliografii:

Przypis umieszcza się w tekście w formacie: [1, P. 11], gdzie pierwsze to – numer pozycji w bibliografii, drugie - litera oznaczająca słowo „strona” w języku publikacji, trzecie – numer strony. Jeśli odwołujesz się do kilku publikacji jednocześnie, to powinny być one oddzielone od siebie średnikiem („;”). Bibliografia powinna znajdować się na końcu artykułu i być ponumerowana. Numeracja wykazu literatury jest podana w kolejności wymieniania publikacji w tekście. To znaczy, że twój pierwszy przypis w tekście zawsze będzie widniał pod numerem 1, następny pod numerem 2, 3 itd.

Tekst artykułu i informacje o autorze należy przesłać w jednym pliku

Nazwa pliku: Nazwisko\_Artykuł

Przykład:

w tekście: [2, S. 85].

w bibliografii: 2) Abramowski E. Braterstwo, solidarność, współdziałanie. Pisma spółdzielcze i stowarzyszeniowe. Wybór i opracowanie Okraska R. Łódź: Biblioteka Obywatela, 2012.



UFA

## BIGOS-FEST W BASZKORTOSTANIE

*W dniach 11-15 maja 2018 roku w Republice Baszkortostanie odbyły się tradycyjne Dni Polskiej kultury.*

*W tym roku wydarzenia odbyły się pod znakiem roku Rodziny w Baszkortostanie i 220-tej rocznicy urodzin wybitnego polskiego poety Adama Mickiewicza. Tradycyjnie, organizatorami byli: Centrum Polskiej Kultury i Oświaty, Polska Niedzielną Szkoła im. A. Peńkiewicza miasta Ufa, przy wsparciu Ministerstwa Kultury Republiki Baszkortostanu, Zgromadzenia Narodów Republiki Baszkortostanu i Domu Przyjaźni Narodów Republiki Baszkortostanu.*

**D**nia 11 maja uroczystość otworzył koncert uczniów i nauczycieli Polskiej Niedzielnej Szkoły im. Alberta Pieńkiewicza.

Nasi goście, wśród których była Pani Poseł Duma Państwowej Federacji Rosyjskiej, przewodnicząca Zgromadzenia Narodów Republiki Baszkortostanu – doktor nauk filozoficznych. Pani profesor Zugura Rachmatulina wysoko oceniła mistrzostwo uczestników koncertu, którzy z zapałem wykonywali ludowe i współczesne piosenki, czytali wiersze po polsku i po rosyjsku. Ozdobą programu był występ słynnego barda, kompozytora i etnografa Sergieja Króla oraz chóru „Zielony Gaj” z Polskiej Szkoły.

W powitalnym słowie Pani Zugura Rachmatulina nadmieniła: Sensy i symbole polskiej kultury są znane na całym świecie. Lubimy muzykę Chopina, jesteśmy znajomi z poezją Mickiewicza, a Polacy Baszkirii zachowują i rozwijają swoją mowę i kulturę, pracują, wychowują dzieci razem z innymi narodami republiki w pokoju i zgodzie, tworząc wspólną historię wielonarodowego Baszkortostanu.

To, że uczniowie niedzielnej szkoły mówią, czytają wiersze i śpiewają piosenki w języku polskim, – to dowód tego, że dołączenie do języka ojczystego i kultury zaczyna się w rodzinie, że znajomość ojczystego języka – to wspólna i kłopotliwa praca uczniów, szkoły i ich rodziców, którzy chcą, żeby ich dzieci знаły swoje korzenie; wynik tej narodowo-kulturalnej polityki, która jest przeprowadzana w republice, jest skierowana na zachowanie etnicznych kultur.

12 maja przedsięwzięcie było kontynuowane we wsi Czurajewo Miszkińskiego rejonu w miejscu byłej sadyby starodawnego polskiego szlacheckiego rodu Pieslaków, który mieszkał na tej ziemi od XVIII stulecia do 1918 roku. Od 2013 roku składamy kwiaty pod ustalonym pomnikiem.

Prawdziwym przejawem przyjaźni narodów stała się prezentacja zbioru „Baszkiria! Moja ziemia i niebo!”, wydanego przez Cen-



trum Polskiej Kultury i Oświaty w Republice Baszkortostanu i Polskiej Niedzielnej Szkoły im. A. Peńkiewicza przy poparciu Konsularnego działu Ambasady Republiki Polskiej w Federacji Rosyjskiej, która odbyła się w maryjskiej gimnazji im. J. Jałkajna. W zbiór są włączone tłumaczenia wierszy poetów Baszkortostanu na język polski z ilustracjami uczniów polskiej niedzielnej szkoły. W taki sposób nasi poloniści dołączyli się do republikańskiej akcji „Mój język to język przyjaźni”, która startowała w zeszłym roku.

W prezentacji wzięli udział pedagodzy i uczniowie polskiej szkoły, przedstawiciele Polskiego centrum i Społeczeństwa Przyjaźni „Baszkortostan-Bułgaria”, studenci Baszkirskiego Pedagogicznego Uniwersytetu Państwowego M. Akmuły, uczniowie miejscowej gimnazji. Na spotkaniu zabrzmiąły wiersze w baszkirskim, rosyjskim, maryjskim, polskim, białoruskim i bułgarskim języku. Uczestnicy stworzyli symboliczne drzewo Przyjaźni, ozdobione ptakami i owocami, które uosabiają pokój, przyjaźń i zgodę. Dla upamiętnienia spotkania uczestnicy posadzili drzewo koło pomnika wybitnego maryjskiego poety Janusza Jałkajna.

Głównym wydarzeniem Dni polskiej kultury stało się rodzinne święto „Bigos-Fest”, który miał miejsce w Ufie na Placu dwóch fontann. Naszym partnerem została muzyczna restauracja Music Hall 27. To nasze pierwsze takie doświadczenie. Nic tak nie jednoczy ludzi jak świąteczny poczęstunek. Dlatego zdecydowaliśmy przedstawić kulinarne tradycje Polaków i wybraliśmy z tego powodu bigos jako jedną z najpopularniejszych narodowych potraw w Polsce.

Jak wiadomo, przepisów jego przygotowywania jest niewiarogodna ilość. Każda

gospodyni ma swój sekret. Można śmiało powiedzieć, że szefowi kuchni Music Hall 27 udało się uchwycić filozofię tej potrawy i 25-ciu kilogramów tej potrawy wystarczyło, żeby ją spróbowało blisko 300 dzieci i dorosłych.

Podczas festiwalu były zorganizowane warsztaty „Mistrzostwo i tradycje” polskiej sztuki użytkowej dla dzieci i dorosłych. To wszystko odbywało się przy współczesnej polskiej muzyce i opowieściach prowadzącego o historii, tradycji i kulturze Polski. Słowem, „Bigos-Fest” udał się i spodziewamy się, że stanie się tradycyjnym przedsięwzięciem w programie Dni Polskiej kultury. A być może poczęstujemy mieszkańców naszego miasta i innymi apetycznymi potrawami polskiej kuchni.

Dni polskiej kultury skończyły się przeprowadzeniem w dziecięcej bibliotece miasta Ufy historyczno-kulturologicznego przedsięwzięcia o tradycjach rosyjskiego picia herbaty i polskiego picia kawy, na podstawie noweli A. Puszkina „Eugeniusz Oniegin”.

Na Baszkirskim Pedagogicznym Uniwersytecie Państwowym im. M. Akmuły zorganizowana była muzyczna świetlica „Adam Mickiewicz i Aleksander Puszkina – poeci dwóch narodów”, poświęcona twórczości wybitnych słowiańskich poetów.

**Marina SADYKOWA-LISOWSKA,**  
*Prezes Centrum Kultury i Oświaty Polskiej Republiki Baszkortostan,*  
**Helena AMBARCUMOWA-GULEWICZ,**  
*dyrektor Polskiej Szkoły Niedzielnej im. Alberta Pieńkiewicza*

*Fotoreportaż z Dni Kultury Polskiej w Baszkortostanie patrz na 4 str. okładki.*



Informacja prasowa



## CORAZ BLIŻEJ ODBUDOWY KOŚCIOŁA W SYBERYJSKIM BIAŁYMSTOKU

**Rok temu, w nocy z 18 na 19 kwietnia 2017 r., spłonął polski kościół w syberyjskim Białymstoku. Dziś społeczność wioski jest coraz bliżej odbudowy świątyni. Powstał już wstępny projekt architektoniczny nowej budowli. Obecnie na koncie inicjatywy „Syberyjski Białystok – Zmartwychwstanie” jest ponad 75 tys. euro. Koszty wszystkich prac szacowane są na ok. 150 tys. euro.**

W kwietniu 2017 r. w syberyjskiej wiosce Białystok spłonął ponad stuletni, katolicki kościół. Świątynię wybudowali w 1908 r.

dobrowolni polscy osadnicy, którzy wyruszyli na Syberię „za chlebem”. Sama osada powstała w 1898 r. na Zachodniej Syberii i za-



### OBWÓD TOMSKI

siedlili ją ówczesni mieszkańcy okolic Lidy, Grodna oraz Siedlec. Kościół był nie tylko budynkiem sakralnym, ale pełnił funkcję integrującą polską wspólnotę Białegostoku. Miał silny wymiar tożsamościowy. Budowany na początku XX w. współcześnie stanowił, dla mieszkańców wioski, realną nić więzi z ojczyzną przodków.

„Obecnie trwają ostatnie prace nad projektem architektonicznym. Nowy budynek kościoła ma nawiązywać kształtem do pierwotnej budowli i wpisywać się w krajobraz wioski – mówi Agnieszka Kaniewska, koordynatorka zbiórki funduszy. – Zebrane środki pozwalają na rozpoczęcie budowy. Czekamy aż ustąpi syberyjski śnieg i rozmarznie ziemia.”

Pożar nastąpił dwa dni po Wielkanocy 2017 r. Służby stwierdziły, że przyczyną pożaru była awaria instalacji elektrycznej. Drewniany budynek kościoła spłonął doszczętnie. Pozostały jedynie kamienne fundamenty, fragment srebrnego krzyża i dzwon z napisem „Dziewica Maryja”.

„Odbudowa kościoła to nie tylko kwestia wiary – ta nawet bez kościoła jest tutaj widoczna. – podkreśla o. Wojciech Ziółek SJ. – To także kwestia polskości, bo to zawsze był polski kościół. Polskości w sensie wierności wartościom, tradycjom, otwartości, odwagi. Ci którzy przybyli na Syberię nie obawiali się utraty swojej tożsamości.”

Organizatorem zbiórki jest parafia katolicka w Tomsku, prowadzona przez jezuitów, pod którą podlega Białystok. Koszt odbudowy kościoła szacowany jest na 150 tys. euro. Obecnie na koncie jest ponad 75 tys. euro. Wpłaty przekazywane są z Polski oraz zagranicą. Akcję, która nosi nazwę „Syberyjski Białystok – Zmartwychwstanie”, można cały czas wspierać. Szczegóły znajdują się na stronie: <https://belostok-catholic.ru/pl/donate>

**Dedykowany numer konta w PLN:**

**Biuro Misyjne 64 2030 0045 1110 0000 0101 8520**

**DOPISEK: BIAŁYSTOK-SYBERIA**

Fundusze można wpłacać także w EUR, USD, GBP, RUB.

**Kontakt dla mediów:**

Agnieszka Kaniewska, +48 501321593,

kaniewska.aga@gmail.com

Koordynatorka projektu „Syberyjski Białystok – Zmartwychwstanie”

o. Wojciech Ziółek SJ, +48 797907601,

wziolek@yahoo.es

Przełożony wspólnoty jezuitów w Tomsku

Więcej informacji na [www.belostok-catholic.ru/pl](http://www.belostok-catholic.ru/pl)

FB: Syberyjski Białystok – Zmartwychwstanie



**SYBERYJSKI  
BIAŁYSTOK**

**zmartwychwstanie**

**Dr hab. Antoni KUCZYŃSKI,**  
Prof. emeritus – Uniwersytet Wrocławski

## Merytoryczna ocena książki dr Sergiusza Leończyka pt. *Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Warszawa 2017.

Obserwujemy współcześnie wzrastające zainteresowanie problematyką związków polsko-syberyjskich w zakresie dziedzictwa naukowego dotyczącego języka i kultury tubylczych ludów Syberii, osiągnięć w dziedzinie geografii, dziejów Kościoła katolickiego za Uralem, biografistyki prezentującej polskich badaczy, działalności gospodarczej naszych rodaków, których los związał z tymi rozległymi obszarami. Problemy te ukazano już nieraz w publikacjach polskich i rosyjskich. Dodajmy przy tym, że jeszcze do niedawna badania nad związkami polsko-syberyjskimi pozostawały w zasadzie w cieniu zainteresowań historyków rosyjskich. Aktualnie natomiast znacznie się ono wzmogło, zwłaszcza w ośrodkach naukowych na Syberii.

Najnowsza książka dr Sergiusza Leończyka będąca przedmiotem jego osobliwego zainteresowania dotyczy polskiego osadnictwa wiejskiego na Syberii w drugiej połowie XIX oraz w początkowych latach XX wieku jest przykładem umiejętnie zaprogramowanego oraz poprawnie zrealizowanego studium historycznego dotyczące tego zagadnienia. Problematyka badawcza jej autora konsekwentnie rozwijana i pogłębiania, wiąże się przede wszystkim z dziejami Polaków na Syberii w szeroko pojętym kontekście tej diaspory, przede wszystkim zaś z jej osadnictwem wiejskim w zauralskiej części Imperium Rosyjskiego. Nie pomija on oczywiście w swych działaniach problemów społeczno-kulturowych oraz organizacyjnych na rzecz współczesnego odradzania się tożsamości etnicznej wśród polskiej diaspory za Uralem. Jego dorobek bibliograficzny jest obszerny, zróżnicowany jakościowo i ilościowo (100 artykułów oraz 4 książki). Oprócz badań dotyczących polskiego osadnictwa wiejskiego na Syberii, drugi nurt nawiązuje do szeroko rozumianej problematyki obejmującej polsko-syberyjskie konteksty. Stąd też pisał o Kościele katolickim w „polskich wioskach syberyjskich”, o Syberyjskiej Dywizji Strzelców Polskich, repatriacji Polaków z Syberii po Traktacie Ryskim (1921), o rela-



cyjach dotyczących autochtonicznych etnosów Syberii, o polskich badaczach Syberii, o tożsamości narodowej naszych rodaków mieszkających współcześnie za Uralem i innych zagadnieniach z tym związanych.

Artykuły te korespondują z najważniejszymi wątkami naukowej refleksji nad związkami polsko-syberyjskimi rozpatrywanymi zarówno w odległej perspektywie czasowej jak i współczesnej. Oprócz tego działalność ta obejmuje również redakcję prac zbiorowych stanowiących pokłosie konferencji naukowych organizowanych przez niego na Syberii, wieloletnie redagowanie polsko-rosyjskiego kwartalnika „Rodacy” ukazującego się od 1997 r. w Abakanie, działalność Centrum Książki Polskiej w Abakanie, organizowanie Dni Kultury Polskiej na południu Syberii oraz uczestnictwo programowo-organizacyjne w pracach Federalnej Polskiej Narodowo-Kulturalnej Autonomii „Kongres Polaków w Rosji”, której w latach 2007-2012 był wiceprezesem, a rzeć również można, że jest on Ojcem Chrzestnym Zespołu Pieśni i Tańca „Syberyjski Krakowiak” z Abakanu, który kilkakrotnie gościł w Polsce.

Kreśląc biografię dr S. Leończyka jako historyka zajmującego się dziejami Polaków na Syberii należy wyeksponować jego uczestnictwo w różnych formach życia zawodowego i naukowego. Pierwsza to działalność edukacyjna i badawcza. Obecnie jest pracownikiem Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Doktorat uzyskał na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Szczecińskiego (2004).

W latach 1999-2007 pracował w instytucjach naukowo-badawczych i muzealnych w Federacji Rosyjskiej, angażując się aktywnie w działania scalające polską diasporę za Uralem. Dwukrotnie był stypendystą Rządu RP (2008-2010) odbywając staż naukowy na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach, a w roku 2011 stypendystą Kasy im. Józefa Mianowskiego Fundacji Popierania Nauki.

Ważny jest też drugi nurt jego działalności mający charakter animowania różnych przedsięwzięć na rzecz odradzania tożsamości etnicznej Polaków na Syberii. Stale współpracuje ze Związkiem Sybiraków oraz redakcją kwartalnika „Zesłaniec”, organem wydawniczym Rady Naukowej tego Związku. W różnych fazach tej naukowej i organizacyjnej działalności zyskiwała ona uznanie i była wspomagana przez Zarząd Krajowy Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie, Konsulat Generalny RP w Irkucku oraz Kongres Polaków w Rosji. Dopełnieniem tej aktywności społeczno-zawodowej jest udział w konferencjach i sympozjach, także o charakterze międzynarodowym organizowanych w Polsce oraz inicjowanie takich konferencji na Syberii. Myślę, że są to jedne z ważniejszych elementów uzupełniających życiorys naukowy autora prezentowanej książki, z której problematyką oswajał się zapewne przez szereg lat, pochodzi wszakże z rodziny „włościańskich (polskich) osadników” na Syberii, a pracując na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach kontynuuje zainteresowania badawcze dotyczące zauralskich losów polskiej diaspory.

Przechodząc do konkluzji stwierdzić należy, że książka dr S. Leończyka poszerza, uzupełnia i pogłębia wiedzę z zakresu zróżnicowanych tematycznie dziejów Polaków na Syberii, i rzeć można wpisuje się w mało znany problem polskiego „osadnictwa wiejskiego” za Uralem. Napisana jest z dobrą znajomością realiów przedmiotu badań oraz właściwym sfunkcjonalizowaniem literatury oraz źródeł z tego zakresu. Z pewnością zapewne wejdzie ona do kanonu pozycji bibliograficznych dotyczących mało jeszcze rozpoznanego i opisanego polskiego osadnictwa rolniczego na Syberii. Ale odejdzmy od tych spraw na chwilę. Niezależnie od wspomnianych już wartości poznawczych, mam przekonanie szczere i prawdziwe, że jest to książka pożyteczna oraz celowa, chociażby z jej nowatorstwa problemowego ukazującego emigrację polskiego włościanstwa za Ural, bowiem przez wiele lat upublicznił się w naszej historiografii obraz emigracji chłopskiej, przede wszystkim do Ameryki





Południowej. Dzięki tej książce czytelnik otrzymał interesująco przedstawiony, jasny, rzetelnie udokumentowany przegląd spraw związanych z emigracją chłopską także na syberyjskie obszary. Poza zasadniczym, istotnym walorem naukowym, książka pozwala w perspektywie historycznej dopełnić wiedzę o naszej włościańskiej emigracji „za chlebem”!

Pod względem merytorycznym i dokumentacyjnym książka potwierdza, co powtórzę za profesorem Zbigniewem Wójcikiem (Komisja Syberyjska Komitetu Historii Nauki PAN), jednym z recenzentów wydawniczych, że jej autor „poznał wiele osad założonych przez polskich osadników w XIX i XX w. i przeprowadził kwerendy archiwalne i biblioteczne w Sankt Petersburgu, za Uralem oraz w polskich archiwach państwowych kilku miast wojewódzkich. Dzięki temu rozprawa przedstawia szeroką panoramę problemu. Panorama ta została ubogacona w wiele wątków istotnych dla sprawy: ewolucja osadnictwa włościańskiego w Rosji i Królestwie Polskim, kwestie narodowościowe i rusyfikacji chłopstwa polskiego, zagadnienia katolicyzmu w środowisku, z dominującym – wręcz agresywnym – prawosławiem”. Dopełnieniem tego fragmentu recenzji jest opinia drugiego recenzenta wydawniczego, profesora Jacka Legiecia (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), który uznał, że jest to książka „bardzo cenna, potrzebna i odpowiada wszelkim wymaganiom warsztatu naukowego. Powinna przez długie lata służyć wszystkim badaczom historii polskiej obecności na Syberii oraz stosunków polsko-rosyjskich w XIX wieku. Z pewnością zaciekawi także wielu historyków rosyjskich, a także przedstawicieli syberyjskiej Polonii”.

W tym kontekście wspomnę też, że monografia ta wnosi wiele nowych wątków w coraz częstsze dociekania dotyczące związków polsko-syberyjskich odnoszących się także do osadnictwa rolniczego za Uralem. Dodam tu, że problemem tym w odniesie-

niu do konkretnej „polskiej” wsi na Syberii, czyli Wierszyny zajmował się Profesor Władysław Masiarz, którego interesująca monografia zatytułowana *Wierszyna. Polska wieś na Syberii Wschodniej 1910-2010. Z dziejów dobrowolnej migracji chłopów polskich na Syberię na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 2016, stanowi pokłosie jego wieloletnich zainteresowań tym zagadnieniem. Szkoda, że książka oraz jej autor nie znaleźli się wśród laureatów ubiegłorocznej (2017) edycji nagród „Przeglądu Wschodniego” za rok 2016. W moim przekonaniu zasługiwali na taki „wieniec z wawrzynu”!

Książka dr S. Leończyka daje badaczom związków polsko-syberyjskich bogaty materiał pozwalający sytuować te związki w szerszym kontekście faktograficznym związanym z emigracją „chłopów polskich” na Syberię. Niewątpliwie jest ona ważnym ogniwem w łańcuchu tych faktów. Trud jej autora okazał się owocny i stanowi wskazanie drogi dla innych badaczy. Cennym uzupełnieniem książki są aneksy zawierające różne świadectwa wpisujące się jej tematykę, między innymi interesujące wspomnienia osadników, nazwy wsi, w których mieszkali oraz ciekawy materiał statystyczny i ilustracyjny. Zgromadzenie i uporządkowanie tak obszernej oraz złożonej faktograficznie materii oceniam jako istotny walor tej książki przedkładanej do nagrody! Bezspornym jej atutem jest rygorystyczny metodologiczny i autorska umiejętność uporządkowanego na „osi czasu” sposobu prezentacji rezultatów przeprowadzonych badań. Dzięki temu otrzymaliśmy wartościowe poznawczo opracowanie spełniające standardy merytoryczne prac naukowych, interesujące i uważnie zsyntetyzowane.

W efekcie autorskiego trudu powstała książka spójna i wartościowa, zarówno do prezentowanej w niej treści jak również wartości poznawczej odnośnie do określonego w jej tytule zagadnienia. Jest to pożyteczna monografia, która ubogaca kontekst związków polsko-syberyjskich, na szczęście nieograniczony już indoktrynalnymi warunkowaniami, które miały miejsce w historiografii radzieckiej i poszerza tak potrzebną dla obu stron płaszczyznę dialogu między historykami polskimi i rosyjskimi związane z badaniami dotyczącymi różnych zagadnień z zakresu dziejów Polaków za Uralem. Ocena całości tej monografii wypada zdecydowanie pozytywnie, a treść zawartej w niej faktografii to ważny przewodnik po mniej znanych naszych związkach z Syberią. Może dostrzegą to inni badacze dziejów Polaków na Syberii, w czym zapewne pomocną okaże się zróżnicowana faktografia tego studium, którego wartość zamyka się w przystępnym, analitycznym ujęciu zagadnienia, którego dotyczy! W Polsce praktycznie nie było do tej pory książki o naszej włościańskiej emigracji na Syberię, z wyjątkiem wspomnianej tu wcześniej monografii Profesora W. Masiarza o wsi Wierszyna w guberni irkuckiej.

Warto podkreślić, że książka dr S. Leończyka charakteryzuje się innowacyjnością



**21 czerwca na uroczystym posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach wręczono dyplom doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii redaktorowi naszego pisma Sergiuszowi Leończykowi**

problemu i powstała w wyniku analizy licznych źródeł czerpanych z archiwów. Autor wykorzystał obfite zespoły materiałów z archiwów białoruskich, kazachskich, litewskich, polskich i rosyjskich. Uwzględnił też dotychczasową polską i obcą historiografię oraz potrafił niejednokrotnie dorzucić ciekawe, odkrywcze uwagi z tego zakresu czerpane od rodzin byłych osadników. Problematykę polskiego osadnictwa wiejskiego na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku przedstawił w sposób nowy, interesujący i wskazujący potrzebę dalszych studiów z tego zakresu. Niezaprzeczalną oryginalność tematyczną książki oraz jej walory poznawcze dają podstawę do stwierdzenia, że zaniedbany dotychczas problem badawczy dotyczący polskiego osadnictwa wiejskiego na Syberii zyskał nowe, jaśniejsze „oświetlenie”! Obszerna baza źródłowa oraz szeroko zakrojona kwerenda bibliograficzna sprawiły, że książka jest nowatorska i odkrywcza umożliwiającą wgląd w procesy historyczne oraz społeczne tego osadnictwa ukazanego w realiach miejsca i czasu, a periodyzacja problemu i narracja zgodna jest z zakresem zawartym w tytule dzieła.

Czas na podsumowanie!

Uważam, że przedstawiona mi do oceny monografia jest oryginalna, wartościowa oraz wnosząca do tematyki związków polsko-syberyjskich niezaprzeczalny wkład poznawczy. I z tego powodu książkę dr S. Leończyka, której współwydawcą jest Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakasja, uznać należy za ważne dokonanie naukowe, wobec którego nie sposób przejść obojętnie.

**Wrocław, styczeń 2018**



## OMSK

*Skończył się rok szkolny 2017/2018. Dla słuchaczy Stowarzyszenia „Rodzina” w ciągu roku szkolnego były zorganizowane i prowadzone zajęcia z języka polskiego i wiedzy o kulturze polskiej. Na drzwiach wejściowych lokalu znajduje się szyld o tytule klasy: „Omska Regionalna społeczna Organizacja „Polskie Kulturalno-Oświatowe Stowarzyszenie „Rodzina”.*

Lokal wyposażony jest do nauki i dysponuje specjalnymi atrybutami, które składają się z tablicy, telewizora, magnetofonu, mapy fizycznej Rzeczypospolitej Polskiej, tabel z zestawem zasad gramatyki oraz podręczników języka polskiego.

W pomieszczeniu są regały z książkami i czasopismami jest również dla uczniów wymagana ilość stołów i krzeseł. Mamy dla wokalnolno – instrumentalnego zespołu „Skowroneczki” syntezator „Yamaha” i szafy do strojów. Na ścianie wisi zegar, który pokazuje czas prowadzenia zajęć.

Sobotnio – niedzielne kursy języka polskiego rozpoczęły się 1 października 2017 i trwały do 3 czerwca 2018 roku. Przyciągają one uczniów, którzy chcą zdobyć wiedzę języka polskiego i kultury polskiej od szkoły podstawowej do wyższych poziomów.

W trzech grupach mają zajęcia dorośli, młodzież i dzieci. W zajęciach bierze udział 27 uczniów w różnym wieku od 13 do 75 lat.

Zajęcia prowadzą doświadczeni członkowie Stowarzyszenia „Rodzina” Ałła Ladan i Oleg Nawołokin z podręcznika języka polskiego dla środowisk rosyjskojęzycznych Blanki Konopki część I i II.

Dużą zaletą w pracy naszych nauczycieli Ałły Ladan i Olega Nawołokina ze słuchaczami „Rodziny” – to wiedza zarówno z polskiego, jak i języka rosyjskiego, w związku z tym jest możliwość komunikowania się i wyjaśnienia na temat zawłości słownictwa,

## NIECH ŻYJE SZKÓŁKA DLA „RODZINY”



rozumienia ze słuchu i mówienia, a także gramatyki języka polskiego.

W związku z tym jest możliwość komunikowania się na temat zawłości słownictwa, rozumienia ze słuchu i mówienia, a także poznawania gramatyki języka polskiego.

Zajęcia dla pierwszej grupy wysokiego poziomu zaczynają się od 13 godziny przed 14-30, a następnie po 15 minutach przerwy i zaczyna zajmować się druga grupa początkujących, które się zajmują od 14-45 do 16-15 godziny.

Uczniowie z wielką chęcią i zainteresowaniem uczą się języka polskiego jako obcego oraz historii, kultury i literatury polskiej.

W tym samym pomieszczeniu odbywają się próby sceniczne młodzieżowego wokalnolno-instrumentalnego zespołu „Skowroneczki”, składającego się z 11 osób (4 chłopców i 7 dziewcząt) w wieku od 13 do 18 lat.

Zespół „Skowroneczki” prezentuje swój własny koncert, jako najlepszą formę kontaktu z publicznością. Zespół „Skowroneczki” w ostatnich czterech latach występował

na scenach i salach koncertowych miasta Omska i obwodu omskiego dając około 30 koncertów.

Scenariusz koncertów jest starannie przygotowany przez kierowniczkę zespołu Olę Perminową.

W ostatnich latach w koncertach zespołu występuje solo Uljana Łabzowa. Jej repertuar składa z utworów polskich kompozytorów oraz utworów z repertuaru Anny German i polskich piosenek ludowych.

Ponadto w tym lokalu szefowie zarządu i członkowie Stowarzyszenia „Rodzina” gościnnie spotykają się z naukowcami, artystami z Polski i gośćmi z innych regionów Rosji.

W dniu 15 marca 2017 roku członkowie stowarzyszenia „Rodzina” spotkali się z polskimi naukowcami, którym przewodniczył profesor Wiesław Caban (*na zdjęciu z dr. doc. Swietlaną Muliną*), doktor habilitowany Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, zaprezentowali zgromadzonym uczestnikom spotkania serie aktualnych publikacji i wy-



Dr hab. Jacek Legieć z UJK (Kielce)







dawnictw poświęconych zagadnieniu zsyłek. Wspólnie ze Swietlaną Muliną opowiedzieli o swojej działalności w sferze badań, nauki i udostępniali nam swoją książkę:

– „Album Cypriana Dunina – Wąsowicza” to zbiór rysunków i opowiadań o losie jednego z zesłańców w mieście Omsk w latach 1850-1857.

To pozycja, która włączyła się we wspomnienia jeszcze dwóch Polaków – szlachcica Józefa Bogusławskiego, zesłanego do wyczerpującej pracy na Syberii i księdza Mateusza Wejta. W książce tej został opisany niecodzienny dla Polaków surowy syberyjski klimat, ponadto nakreślono stosunki z miejscową ludnością oraz trudy życia zesłańców. W dniu 16 marca w Obwodowej Bibliotece Państwowej im. Aleksandra Puszkina spotkała się grupa polskich i rosyjskich naukowców w ramach międzynarodowego projektu „Polscy zesłańcy na Syberii Zachodniej w drugiej połowie XIX wieku w oczach Rosjan i rdzennych narodów”.

W dniu 6 marca 2017 roku odwiedził nas z okazji Dnia miasta Omsk Konsul Generalny RP w Irkucku Krzysztof Świderek, który w ciepłej atmosferze współpracy rozmawiał z członkami Stowarzyszenia „Rodzina”. Pan Konsul interesował się czym zajmuje się Stowarzyszenie, jakie mamy plany działalności i jakie trudności w ich realizacji (*Moment spotkania z p. Konsulem na zdjęciu nr 3 str. 20*).

Organizacja polonijna „Rodzina” serdecznie zaprasza polskich gości w odwiedziny.

**Walentina SZMAKOWA,**  
Prezes Stowarzyszenia „RODZINA”



## JUBILEUSZ

## MINUSIŃSK

# STO LAT, PANI ELŻBIETA!

*W lipcu obchodzi swój jubileusz Elżbieta Laskowska, Prezes Krasnojarskiej Narodowościowo-Kulturalnej Organizacji Społecznej „Polonia Minusińska”.*

Pani Elżbieta jest jednym z założycieli polonijnej organizacji w Minusińsku. Do rezygnacji śp. Olgi Temerowej pełniła obowiązki Wiceprezesa organizacji, a od roku 2007 jest Prezesem, obecnie pełni tę funkcję trzecią kadencję.

Elżbieta Laskowska jest historykiem z wykształcenia, przez wiele lat pracowała w Regionalnym Muzeum Krajoznawczym im. N.M. Martjanowa. Pełniła funkcję zastępcy dyrektora ds. nauki i dyrektora. Później pracowała jako znawca sztuki w miejskiej galerii obrazów w Minusińsku, a obecnie jest kierowniczką tej galerii w składzie Regionalnego Muzeum Krajoznawczego im. N.M. Martjanowa.

Muzeum to jest ściśle związane z bogatymi i burzliwymi dziejami Polonii Minusińska przełomu XIX-XX w. Zbiory Muzeum posiadają bogate polonika, w tym największą na Syberii bibliotekę polską. Dzięki zaangażowaniu pani Laskowskiej udało się skatalogować ten zbiór, a przy pomocy Fundacji Kultury Polskiej w Warszawy przeprowadzić konserwację starych książek polskich oraz wydać katalog. W latach 2001-2005 w Muzeum zorganizowano 3 konferencje naukowe. Imprezy Dni Kultury Polskiej odbywały się również w salach Muzeum. W 2001 r. otwarto wystawę stałą „Polacy w regionie Minusińskim”. Wystawa ta została wsparta przez władze polskie, jednak cały trud organizacyjny był po stronie pracowników Muzeum i aktywistów „Polonii Minusińska”. Na wystawie udało się zgromadzić oryginalne przedmioty pochodzące od rodzin zesłańców oraz osadników wiejskich i inteligencji datowane wiekiem XIX i początkiem XX. Wystawa ta zajmowała oddzielną dużą salę w Muzeum i przez 5 lat cieszyła się dużym zainteresowaniem.



Elżbieta Laskowska aktywnie wspierała powstanie nowych oddziałów organizacji w Szuszeńskoje, Karatuzskoje i Małej Minusie. W Małej Minusie znajduje się muzeum szkolne poświęcone Polskiemu Domowi Dziecka z lat 1942-1946. Wychowankowie tego sierocińca, a teraz już w większości osoby powyżej 75 roku życia – Sybracy, niejednokrotnie bywali na zaproszenie „Polonii Minusińska” w krainie swego dzieciństwa. Ścisłe kontakty „Polonia Minusińska” utrzymuje z dwoma wychowankami Polskiego Domu Dziecka – Bolesławem Włodarczykiem i Jerzym Lewickim. Oni niejednokrotnie powracali w miejsca dzieciństwa, zwiedzali Minusińsk i okolice. Pani Laskowska razem z członkami organizacji pieczołowicie opiekuje się polskimi grobami w Małej Minusie i na Starym cmentarzu w Minusińsku.

Pani Elżbieta śpiewa w wokalnym zespole polonijnym „Czerwone Jagody” od momentu jego założenia w 1999 r. Więc zaśpiewajmy jej Sto lat!

*W imieniu członków „Polonii Republiki Chakasji” i „Polonii Minusińska”*

**Sergiusz LEONCZYK**

## 100 DNI DO V ŚWIATOWEGO ZJAZDU POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY

Z uwagi na przypadającą w 2018 roku Setną Rocznicę Odzyskania Niepodległości Senat RP, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Rada Polonii Świata zwołały V Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy, który odbędzie się w dniach 20-23 września 2018 roku w Warszawie.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” jest współorganizatorem Zjazdu już po raz piąty. Szacuje się, że poza granicami kraju mieszka od 18 do 22 mln Polaków oraz osób polskiego pochodzenia. Zjazdy Polonii są manifestacją wspólnoty narodowej, jedności z macierzą, a także troski Polonii i Polaków z zagranicy o los ojczyzny, ich historia sięga czasów II Rzeczypospolitej.

Tegoroczne spotkanie Polonii i Polaków z zagranicy jest dla nas tym bardziej wyjątkowe, że wiąże się bezpośrednio z obchodami 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. Stąd też nasz pomysł na odliczenie stu dni – mówi Dariusz Piotr Bonisławski, Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Patronat Honorowy nad V Światowym Zjazdem Polonii i Polaków z Zagranicy w roku 100-lecia Odzyskania Niepodległości 1918-2018 objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

*Źródło: <http://www.wspolnotapolska.org.pl/zjazdpolonii/index.php>*

## Ryszard SŁAWCZYŃSKI

# O DNIACH KULTURY POLSKIEJ W CHAKASJI

## 29 listopada – 3 grudnia 2017 roku

### Jubileusz 20-lecia czasopisma „Rodacy” oraz zespołu folklorystycznego Syberyjski Krakowiak

29 listopada – 3 grudnia 2017 roku w Abakanie na Syberii<sup>1</sup> odbyły się Dni Kultury Polskiej w Chakasji<sup>2</sup> i na Południu Kraju Krasnojarskiego zorganizowane przez: Kulturalno-Narodową Organizację Społeczną „Polonia” Republiki Chakasji, Krasnojarską Narodowo-Kulturalną Organizację Społeczną „Polonia Minusińska” (oddziały w Małej Minusie i Szuszeńskoj), Ministerstwo Narodowości i Terytorialnej Polityki Republiki Chakasji, Narodową Bibliotekę im. N.G. Domożakowa w Chakasji, Centrum Kultury i Twórczości Narodowej w Abakanie, Minusińskie Regionalne Muzeum Krajoznawcze im. N.M. Martjanowa w Minusińsku, Historyczno-Etnograficzne Muzeum-Rezerwat „Szuszeńskoj” w Szuszeńskoj, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Irkucku oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Projekt współfinansowany został z funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej oraz w ramach programu sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą. Spiritus movens całego przedsięwzięcia był nieobecny z przyczyn zawodowych dr Sergiusz Leończyk, pracownik Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach. Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele organizacji polonijnych Syberii z: Gorno-Altajska, Jenisejska, Karatuzskoj, Krasnojarska, Minusińska, Omska, Tomska, Ułan Ude i Żeleznogorska.

### Dzień I. 30 listopada

Oficjalnie rozpoczęcie Dni Kultury Polskiej odbyło się 30 listopada w Centrum Książki Polskiej w Abakanie mieszczącym się w nowo wybudowanej części Narodowej Biblioteki Republiki Chakasji im. N.G. Domożakowa, gdzie prezes organizacji „Polonia” Republiki Chakasji<sup>3</sup>, Helena Władimirowa, wraz z dyrektorem biblioteki, Julią Kostiakową, powitały zebranych gości. Pierwszym prelegentem był dr Artiom Czernyszew, a temat jego referatu to: „Nauczanie języka polskiego i przedmiotów ojczyźstych na Syberii w latach 1993-2016. Zarys dziejów i analiza sytuacji obecnej”. Następnie miał miejsce wykład dr Aleksandry Guziejewej pt. „Nauczanie języka polskiego w Tomsku na przełomie XX-XXI wieku”, dowiedzieliśmy się z tego referatu, że co piąty mieszkaniec Syberii ma polskie korzenie, a według ostatniego spisu przeprowadzonego w 2002 roku Syberii zamieszkiwało ponad 36 mln ludzi. Rdzenni mieszkańcy Syberii to przede wszystkim Jakuci, Tuwińcy i Buriaci. Dominują Rosjanie, a liczba ludności polskiego pochodzenia zamieszkująca Syberię według dr. Sergiusza Leończyka to 300 tys. osób. Po sesji wykładowej odbyło się najpierw zapoznanie z Centrum Polskiej Książki, działającym od 2005 roku, gdzie znajduje się księgozbiór liczący 3 tys. woluminów oraz ponad 3 tys. kaset, płyt CD i DVD. Książki pochodzą z darowizn oraz są kupowane ze

środków pochodzących z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Centrum zostało powołane przez Kulturalno-Narodową Organizację Społeczną „Polonia” w Abakanie przy wydatnej pomocy Wydziału Konsularnego Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie oraz Ministerstwa Kultury Republiki Chakasji. Centrum prowadzi Swietłana Kuźmina, a jej etat opłacany jest ze środków Ministerstwa Kultury Republiki Chakasji. Po zapoznaniu się z Centrum Książki Polskiej wicedyrektor biblioteki Irena Jarmolenko oprowadziła zebranych po pozostałej części oddanego przed paroma miesiącami obiektu, opowiadając o działalności biblioteki, planach na przyszłość, jak też jej znaczeniu na mapie kulturalnej Abakanu i Chakasji.

Pierwszego dnia organizatorzy przygotowali również wyjazd do miejscowości Szuszeńskoj położonej nad rzeką Jenisej w południowej części Kraju Krasnojarskiego, zlokalizowane zostało tu na powierzchni 16 ha Historyczno-Etnograficzne Muzeum-Skansen „Szuszeńskoj”<sup>4</sup>. W 29 drewnianych domach zwiedzający mogą zapoznać się z warunkami bytowymi ludzi biednych oraz bogatych żyjących na Syberii na przełomie XIX i XX wieku. Znajdują się tu oprócz domów mieszkalnych liczne zabudowania gospodarcze, dom ze sklepem kupca, łaźnia, więzienie, park, natomiast zwiedzający nie znajdują tu cerkwi.

Osada Szuszeńskoj i jej okolice były miejscem zesłań ponad 300 Powstańców Styczniowych z wojny polsko-rosyjskiej 1863-1864 roku. Z ogólnej liczby 18 606 syberyjskich zesłańców (inni trafili do europejskiej części Rosji i na Kaukaz) do jenisejskiej guberni dotarło 3719 (tj. blisko 20%). Należy zauważyć, że na początku września 2013 roku w 150-lecie wybuchu Powstania Styczniowego zorganizowano na terenie Rezerwatu konferencję naukową poświęconą pamięci polskich powstańców i ich rodzin pt. „Problemy rosyjsko-polskiej historii i dialog kultury”. Konferencji towarzyszyła wystawa pt. „Polska karta w historii Syberii” prezentowana w jednym z domów na terenie skansenu. Ekspozycja została przygotowana przez potomkinie polskich zesłańców, a pracownicy skansenu: Tatianę Kikiłową oraz Natalię Skorobogatową. Na ekspozycję złożyły się m.in. dokumenty, listy, zdjęcia oraz przedmioty związane z kultem religijnym, modlitewniki i różańce. W trakcie otwarcia wystawy nastąpiła również prezentacja 88-stronicowego „Zbiorczego katalogu naukowego przedmiotów materialnej i duchowej kultury narodu polskiego ze zbiorów Historyczno-Etnograficznego Muzeum Szuszeńskoj”. W katalogu znajdziemy nazwiska 301 Polaków, uczestników Powstania Styczniowego, zesłańców do gminy Szuszeńskoj oraz opisy dokumentów pochodzących zarówno z kartotek policyjnych, jak i administracyjnych. Wśród prelegentów znaleźli się m.in. doc. dr Anatolij Nikiforowicz Karpow z referatem pt. „Polonez nad brzegami Jeniseju (Z historii zsyłki polskich powstańców

<sup>1</sup> Syberia – liczy ok. 10 mln km<sup>2</sup>, z Dalekim Wschodem 12,7 mln km<sup>2</sup>. Większą część ziem zajmuje tundra i tajga, a na południu lasostepy i stepy. W północnej części panuje klimat subpolarny i polarny, a w południowej umiarkowanie ciepły. W 1555 roku chan syberyjski Jediger uznał zwierzchnictwo Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, a do początku XVII wieku Rosja podbiła Syberię do rzeki Jenisej. W 1699 roku Cesarstwo Rosyjskie zajęło Kamczatkę, a w XVIII wieku resztę południowej Syberii i Daleki Wschód. Ziemia syberyjska ze względu na kilkusetletnie doświadczenia martyrologiczne Polaków jest nazywana „więzieniem bez krat”, „białym krematorium” lub „Golgotą Wschodu”. Tematyka syberyjska znalazła ważne miejsce w polskiej poezji, prozie, publicystyce oraz malarstwie. Wśród licznych zesłańców byli tacy, którzy mimo wielu trudności, na jakie napotykali ze strony władz, zyskali uznanie świata nauki za dokonane odkrycia, zapisując się na zawsze w dziejach Syberii. Są to m.in.: Aleksander Czekanowski, Jan Czernski, Benedykt Dybowski, Adolf Januszkiewicz, Edward Piekarski, Bronisław Piłsudski czy Wacław Sieroszewski [w:] Antoni Giza, Sergiusz Leończyk, Bolesław Włodarczyk, „Barwy Syberii z daleka i blisko. Retrospekcje”, Wrocław 2004., „Сибирь в истории и культуре польского народа”. Научная редакция Антоний Кучинский, Петр Сергеевич Романов, Москва 2002.

<sup>2</sup> Chakasja – autonomiczna republika w Federacji Rosyjskiej ze stolicą w Abakanie (oddalonym od Wrocławia o blisko 6 tys. km), położona w południowej części Syberii, na Wysoczyźnie Sajano-Altajskiej oraz w Kotlinie Chakasko-Minusińskiej. Powierzchnia republiki wynosi ponad 61 tys. km<sup>2</sup>, liczy ponad 530 tys. mieszkańców. Najliczniejszą grupę narodowościową stanowią Rosjanie, a rdzenna ludność to Chakasi. Ten turecki lud niegdyś wyznający szamanizm zamieszkuje głównie Chakasję oraz obwód kemerowski i liczy blisko 76 tys. ludności (według spisu z 2002 roku). Pełną kontrolę nad Chakasją Imperium Rosyjskie przejęło w latach 60. XVIII wieku. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Chakasja> (dostęp: 12.02.2018).

<sup>3</sup> Początki Kulturalno-Narodowej Organizacji Społecznej „Polonia” Republiki Chakasji sięgają października 1993 roku (rejestracja w styczniu 1994 roku), a jej siedzibą jest Abakan. Pierwszym wieloletnim prezesem był Sergiusz Leończyk piastujący obecnie stanowisko wiceprezesa. Stowarzyszenie swą działalnością obejmuje terytorium całej Republiki Chakasji i zostało założone „w celu rozwoju narodowej świadomości obywateli rosyjskich polskiego pochodzenia, zachowania i rozwoju języka polskiego i kultury, polskich tradycji narodowych, umocnienia różnorodnych kontaktów Polaków z Rzeczpospolitą Polską oraz z innymi stowarzyszeniami polonijnymi za granicą”. W 2013 roku organizacja zrzeszała 450 członków, stanowiąc najprawdopodobniej najliczniejszą organizację polonijną w Rosji, a jej skład stanowią ludzie młodzi, co ją wyróżnia spośród innych organizacji narodowościowych, i są to potomkowie polskich zesłańców oraz przymusowych i dobrowolnych osadników. Organizacja „Polonia” w Chakasji należy do ogólnorosyjskiej organizacji społecznej Kongres Polaków w Rosji z siedzibą w Moskwie. Organizacja „Polonia” w Chakasji. Początki i struktura, <http://www.rodacynasyberii.pl/teksty/1/o-nas/4903/1/> (dostęp: 20.01.2018).

<sup>4</sup> W Szuszeńskoj w latach 1897-1900 odbywał zsyłkę Włodzimierz Illicz Ułjanow 1870-1924 (ps. Lenin) – teoretyk ideologii komunizmu, późniejszy przywódca rewolucji bolszewickiej, który stanął na czele nowego państwa Rosji Sowieckiej. Początki muzeum sięgają 1924 roku, wtedy wykupiono dwa domy, w których mieszkał Ułjanow. W Szuszeńskoj wraz z Leninem na zsyłce od 1898 roku przebywała Nadieżda Krupskaja (1869-1939). W 1930 roku utworzono tu muzeum, a w 1970 roku zbudowano Muzeum-Rezerwat „Syberyjska zsyłka W. I. Lenina”. W dwa lata po rozpadzie Rosji Sowieckiej w 1993 roku placówka otrzymała nową nazwę: Historyczno-Etnograficzne Muzeum-Skansen „Szuszeńskoj”, gdzie rocznie przyjeżdża ponad 240 tys. zwiedzających. Albin Głowacki, „O polskich zesłańcach na Syberii w XIX i XX w.”, „Przegląd Nauk Historycznych” 2014, rok XIII, nr 1, s. 297.



lat 1863-1864 w guberni jenijskiej)” oraz Tatiana Kikiłowa z prelekcją pt. „Karty biografii polskich zesłańców Tomasza Przeździeckiego i Ludwika Lisowskiego”, która opowiadała o zesłańczych losach obu postaci, o ich życiu rodzinnym oraz zawodowym.

Uczestnicy Dni Polskich w Chakasji na koniec pobytu w muzeum otrzymali w prezencie katalog prac artysty Mikołaja Macedońskiego zatytułowany „Syn dwóch narodów. Katalog prac malarza M.A. Macedońskiego” wydany w Szuszeńskoje w 2015 roku. Materiał źródłowy do publikacji przygotowany został przez Natalię Skorobogatową, tekst napisany po rosyjsku oraz po polsku zawiera 55 zdjęć prac (akwarel), które stanowią część większego zbioru przekazanego przez Mikołaja Macedońskiego (1911-1981) Narodowej Galerii Obrazów im. I.W. Rechlowa w Szuszeńskoje. Ogółem artysta przekazał 151 obrazów i są to przede wszystkim grafiki (akwarele) oraz jeden obraz olejny.

Ojcem Mikołaja był Antoni Macedoński, matka to Maria z domu Zwolska i pochodziła z Winnicy (Podole na Kresach), gdzie się oboje poznali. Mikołaj Macedoński wraz z rodzicami przebywał w Harbinie (Chiny), tam ojciec zatrudnił się przy budowie Kolei Wschodniochińskiej<sup>5</sup>, a Mikołaj wraz z braćmi trafił do tamtejszego Gimnazjum Kolejowego. W latach 1928-1932 studiował w Wyższym Instytucie Artystyczno-Technicznym w Leningradzie (obecnie Petersburg), a w latach 30. był zatrudniony w kilku teatrach moskiewskich. Dwaj bracia Macedońskiego, Wiktor (ur. w 1909), inżynier, pracownik Instytutu Uprawy Buraków oraz Edward (ur. w 1913), był artystą malarzem, zostali w trakcie Wielkiego Terroru w Rosji Sowieckiej w drugiej połowie lat 30. XX wieku aresztowani przez NKWD (w potocznym rozumieniu NKWD to synonim zbrodni dokonanych przez Sowieców) i rozstrzelani pod zarzutem szpiegostwa na rzecz polskiego wywiadu.

Mikołaj Macedoński w czasie II wojny światowej służył w szeregach I Armii Wojska Polskiego (był kartografem). Jego córka Olga, profesor nauk matematycznych, wraz z rodziną z końcem lat 60. przeprowadziła się do Polski i w Polsce mieszka jego wnuk Antoni z wykształcenia slawista, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród prac Mikołaja Macedońskiego znajdziemy krajobrazy miejskie Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Katowic, Sandomierza i Zakopanego.

Wydany katalog współfinansowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 roku”.

Wieczorem, po powrocie do Abakanu miało miejsce spotkanie z nauczycielami Szkoły Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Abakanie. Szkoła istnieje od 1994 roku, a obecna jej siedziba znajduje się na ulicy Wiatkina (od września 2017 roku), gdzie na powierzchni 80 m<sup>2</sup> znalazła schronienie nie tylko Szkoła Języka Polskiego wraz z bogatym zasobem bibliotecznym i metodycznym, ale też miejsce to stało się siedzibą zespołu Syberyjski Krakowiak wraz z całą bazą kostiumową. Szkoła znalazła się pod nowym adresem, ponieważ władze Republiki Chakasji i miasta Abakan odmówiły jej finansowania, tak etatów, jak i nieodpłatnego korzystania z pomieszczeń (a finansowana była w latach 1994-2014). Z pomocą w zaistniałej trudnej sytuacji przyszedł Konsulat Generalny RP w Irkucku, który dokonuje opłat za wynajem nowych pomieszczeń dla szkoły i zespołu.

## Dzień II. 1 grudnia

1 grudnia o godz. 10.00 w Centrum Książki Polskiej w Abakanie odbył się wykład dr. Artioma Czernyszewa pt. „Media polonijne na Syberii. Historia i teraźniejszość”, Ryszarda Sławczyńskiego „Polskie dziedzictwo kulturowe Kresów Wschodnich”, który jako syn i wnuk zesłańców z okresu II wojny światowej reprezentował Związek Sybiraków III Rzeczypospolitej Polskiej.

Rodzina moja (babcia Stanisława, mama i rodzeństwo mamy) trafiła w kwietniu 1940 roku na zsyłkę do miejscowości Mamluta w Północnym Kazachstanie (geograficznie to część Syberii) z Mior w powiecie brasławskim województwa wileńskiego. Mój dziadek An-

drzej Grześkowiak, policjant, w 1939 roku internowany na Łotwie, we wrześniu 1940 przewieziony z Ulbroki koło Rygi do Kozielska II, łagieru (obóz w Ponoj na półwyspie Kola i Suzdała) wraz z wojskiem gen. Władysława Andersa opuścił terytorium Rosji Sowieckiej w 1942 roku jako żołnierz 5. Dywizji Wileńskiej, zmarł w Wielkiej Brytanii w Birmingham w 1954 roku. Syn dziadka Andrzeja, Stanisław (ur. w 1926 w Druj na Kresach), zesłaniec, wraz z armią Andersa dotarł na Bliski Wschód, skąd został przetransportowany drogą wodną do Wielkiej Brytanii, gdzie wstąpił do 1. Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka (był kierowcą czołgu Sherman). Nie wrócił do Polski, tylko w Holandii założył rodzinę i tam w miejscowości Venlo zmarł w 1973 roku. Moja mama wraz ze swoją mamą i rodzeństwem dotarła ze zsyłki wiosną 1946 roku do Szczecina. Jednak rodzina nie była w komplecie, ponieważ najmłodszy, Bogusław Grześkowiak, urodzony w 1939 roku, zmarł z głodu.

Następne spotkanie odbyło się z Anną Winogradową ze stolicy Buriacji Ułan Ude, redaktorem naczelnym gazety polonijnej „Pierwsze Kroki”, ukazującej się od 2001 roku (nr 1 [66] z marca 2017 roku wydany został w nakładzie 300 egz.) i jest to gazeta Narodowo-Kulturalnej Autonomii Polaków „Nadzieja” w Ułan Ude. Anna Winogradowa jest autorką książek dla dzieci i młodzieży, od wielu lat współpracuje z redakcją czasopisma „Rodacy”. To z inicjatywy Stowarzyszenia „Nadzieja” w 2001 roku, w pobliżu wioski Miszycha nad Bajkałem, odsłonięty został pomnik poświęcony pamięci uczestników polskiego Powstania Zabajkalskiego, którzy polegali tam w lipcu 1866 roku. Organizatorami tego zbrojnego zrywu byli zesłańcy, uczestnicy Powstania Styczniowego, którzy zamierzali wyzwolić zesłanych tu na katorgę. Na terenie Buriacji, we wsi Tunka przebywało ponad 150 księży katolickich aresztowanych w Powstaniu Styczniowym. Ich losy zostały opisane przez księdza Józefa Fryderyka Zyskara w książce pt. „Tunka. Opowiadanie o wsi Tunka, gdzie było na wygnaniu przeszło 150-ciu księży, oparte na wspomnieniach naocznych świadków i odnośnych dokumentach”, Poznań 1914 rok. Na zesłaniu w Tuncie od 1890 roku przebywał skazany na pięcioletnią zsyłkę (przeniesiony z Kireńska nad rzeką Leną) Józef Piłsudski (1867-1935), późniejszy Marszałek Polski, pogromca bolszewików w Bitwie Warszawskiej 1920 roku.

Po południu w siedzibie Szkoły Języka Polskiego w Abakanie miało miejsce spotkanie z redakcją i czytelnikami czasopisma „Rodacy”, które obchodziło swój jubileusz 20-lecia. Powołane zostało w 1997 roku przez ówczesnego prezesa „Polonii” Republiki Chakasji Sergiusza Leonczyka oraz dziennikarkę Ludmiłę Poleżajewą. Od 2007 roku pismo zostało oficjalnym organem prasowym Kongresu Polaków w Rosji, a finansowane jest przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz ze środków Senatu Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Kwartalnik drukowany jest w Abakanie w dwóch wersjach językowych (po polsku i rosyjsku), od 2001 roku w nakładzie od 1000 do 2 tys. egz. w formacie A4 i w kolorze. Jest jedynym opiniotwórczym polonijnym czasopiśmie w Rosji. Trafia do ponad 150 odbiorców na obszarze Federacji Rosyjskiej (organizacje polonijne, biblioteki). Periodyk dociera również do bibliotek, stowarzyszeń sybirackich na terenie Polski (45 adresatów). Głównymi tematami poruszonymi w czasopiśmie są historia, kultura oraz edukacja. W kwietniu 2014 roku redakcja czasopisma „Rodacy” otrzymała Nagrodę im. Macieja Płażyńskiego w kategorii „Redakcja medium polonijnego”, w uzasadnieniu napisano: „(...) za wszechstronność podejmowanej tematyki, w tym przybliżanie historii, relacjonowanie życia codziennego społeczności polskiej w Rosji oraz upamiętnianie losów Polaków w Rosji”<sup>6</sup>. W trakcie spotkania najbardziej zaangażowani w działalność czasopisma otrzymali dyplomy okolicznościowe, natomiast prezentami rzeczowymi zostali wyróżnieni redaktor naczelna Ludmiła Poleżajewa oraz redaktor Artiom Czernyszew (dodatkowo w październiku 2017 uzyskał dyplom magistra Uniwersytetu Warszawskiego na kierunku dziennikarstwo). Dobrym słowem wspomniany zo-

<sup>5</sup> Kolej Wschodniochińska – wybudowana została w celu połączenia rosyjskich miast Czyty i Władywostoku, przebiegając przez północno-wschodnie terytorium Chin (Mandżurię). Budowa ruszyła wiosną 1898 roku, a ukończona została w 1903 roku, licząc 2420 km. Centrum administracyjne kolei usytuowane zostało w mieście Harbin (Chiny). Wzdłuż linii kolejowej powstawały przedsiębiorstwa (warsztaty, tartaki itp.) pracujące na rzecz kolei, szkoły (w tym 20 kolejowych) oraz szpitale. Wśród budowniczych znalazło się wielu Polaków zatrudnionych wcześniej przy budowie Kolei Transsyberyjskiej, w tym uczestnicy Powstania Styczniowego (1863-1864). W kadry technicznej znalazł się inż. Stanisław Kierbiedź (bratanek prekursora budowy żelaznych mostów kratownicowych) oraz inż. Adam Szydłowski – założyciel Harbinu. W tym mieście organizował protesty przeciw rosyjskim represjom w Królestwie Polskim Ferdynand Ossendowski. W 1903 roku utworzono w Harbinie parafę katolicką, a 6 lat później ukończono budowę kościoła. Polacy mieli możliwość drukowania czasopism, działał teatr, kluby sportowe, a w 1915 roku otwarto Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej\\_Wschodniochi%C5%84ska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Wschodniochi%C5%84ska) (dostęp: 29.03.2018). [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej\\_Wschodniochińska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Wschodniochińska) (dostęp: 29.03.2018).

<sup>6</sup> Artiom Czernyszew, „20 lat minęło... Jubileusz kwartalnika «Rodacy»”, <http://www.rodacynasyberii.pl/aktualnosc/394> (dostęp: 4.03.2018).

stał Wojciech Korwin-Kossakowski, korektor polskojęzycznej części czasopisma, które ukazuje się również w wydaniu elektronicznym pod adresem [www.rodacynasyberii.pl](http://www.rodacynasyberii.pl).

Następnie odbyło się spotkanie z Wasylem Chaniewiczem, dyrektorem muzeum Więzienie NKWD w Tomsku, który wygłosił prelekcję pt. „80. rocznica polskiej operacji NKWD”. Z wykształcenia jest ekonomistą, a z zamiłowania historykiem i działaczem społecznym. W 1993 roku został zatrudniony w obwodowym Muzeum Krajoznawczym w Tomsku na stanowisku kierownika filii Muzeum Pamięci Ofiar Represji Stalinowskich. Wiceprzewodniczący „Tomskiej Polonii”, założyciel i prezes Stowarzyszenia Polonijnego „Orzeł Biały” (1995-2005), przewodniczący Tomskiego Stowarzyszenia „Memoriał” (od 2010), członek Tomskiej Izby Społeczników (2007-2011). Autor licznych publikacji, m.in. wydał książkę pt. „Tragedia syberyjskiego Białegostoku”, Pelplin 2008. Po prelekcji Wasyla Chaniewicza nastąpiła projekcja filmu pt. „Rozstrzelać Polaków” według scenariusza Tomasza Sommera, w reżyserii Mirosława Majerana. Prapremiera filmu odbyła się 20 września 2017 roku w warszawskim kinie Luna.

W trakcie Wielkiego Terroru, którego początek przypada na grdzień 1934 roku, a koniec na 1939 rok, władze sowieckie dokonały zbrodni ludobójstwa na Polakach, obywatelach Rosji Sowieckiej. Za czasopismem „Wychoźca”, zajmującym się sprawami Polaków żyjących poza granicami II Rzeczypospolitej Polskiej, możemy określić liczbę rodaków mieszkających na terenie Rosji Sowieckiej na 1 mln 300 tys., z kolei w „Wielkiej ilustrowanej encyklopedii powszechnej” liczbę Polaków określa się na 1 mln 500 tys. Operacja Polska NKWD przeprowadzona została w latach 1937-1938 i skazano wtedy prawie 140 tys. osób polskiej narodowości, z czego 111 091 rozstrzelano natychmiast, a pozostali trafili do łagrów, gdzie wielu poniosło śmierć (w ramach zbrodni katyńskiej zamordowano wiosną 1940 roku 21 768 obywateli polskich). Akcja rozpoczęła się wraz z podpisaniem przez Nikołaja Jeżowa, ówczesnego Ludowego Komisarza NKWD, rozkazu numer 00485 w dniu 11 sierpnia 1937 roku. Wśród represjonowanych znaleźli się również i ci, którzy zamieszkiwali obszar Syberii, tak jak mieszkańcy wsi Białystok położonej na północny zachód od Tomsku. Wieś zamieszkiwali Polacy, którzy przyjechali tam jako dobrowolni osadnicy z tzw. ziem zabranych i Królestwa Polskiego, a założona została jako jedna spośród 60 wiosek (powstawały w latach 1885-1914), o czym pisze Sergiusz Leończyk w książce pt. „Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku”, Warszawa 2017. Represje wymierzone w mieszkańców Białegostoku rozpoczęły się w 1935 roku wraz z założeniem kolchozu. W stosunku do opornych chłopów nakładano wysokie podatki oraz ich wzięto, w sierpniu 1937 roku aresztowano dyrektora szkoły, nauczycieli, przewodniczącą kolchozu oraz brygadzystę. Natomiast w styczniu i lutym 1938 roku zostało rozstrzelanych nie mniej jak 85 mieszkańców wioski (populacja ludności w 1916 roku wynosiła 516 osób). W 1908 roku we wsi wzniesiono kościół rzymskokatolicki pw. św. Antoniego Padewskiego, który został zamknięty w 1927, a w 1938 zamieniono go na magazyn. Ksiądz katolicki do wsi Białystok przybył dopiero w 1990 roku, a w 1998 roku został wyświęcony nowy kościół, który spłonął wiosną 2017 roku. Wasyl Chaniewicz zestawiał na podstawie zachowanych akt 98 krótkich biogramów mieszkańców wioski Białystok, wśród nich jest 85 nazwisk mężczyzn, którzy zostali nad rzeką Ob rozstrzelani. W latach 90. woda podmyła brzegi rzeki z dołami śmierci. Wtedy zjawily się na rzece statki, przy użyciu węży strażackich podmyto dalszą część brzegu, a rzeka Ob zabrała z sobą pozostałe szczątki ofiar ludobójstwa. Na skutek eksterminacji w ramach Operacji Polskiej NKWD śmierć poniosło również 470 polskich księży katolickich, przy życiu pozostało zaledwie 10 kapłanów i dwa czynne kościoły katolickie w Moskwie oraz Leningradzie (obecnie Petersburg), inne zamieniono na magazyny, pływalnie, sale gimnastyczne, kluby bądź wysadzono w powietrze.

W trakcie Wielkiego Terroru represje nie ominęły również członków Komunistycznej Partii Polski. W styczniu 1936 roku KPP liczyła 17 302 członków, z czego 3817 przebywało na terenie Rosji Sowieckiej. Do 11 września 1937 roku wszyscy członkowie Biura Politycz-

nego KC KPP zostali uwięzieni. Wielki Terror przeżyło nie więcej jak 100 komunistów przebywających w Kraju Rad, a Komunistyczna Partia Polski 16 sierpnia 1938 roku została rozwiązana.

Polacy mieszkający w Rosji Sowieckiej stanowili niewielką mniejszość, jednakże w trakcie Wielkiego Terroru jako grupa narodowościowa byli 40 razy częściej narażeni na śmierć niż inni obywatele państwa sowieckiego. Udokumentowana liczba 111 tys. zamordowanych Polaków wg najnowszych badań sięga 200 tys.

Następstwem Operacji Polskiej NKWD był nieoficjalny zakaz przyjmowania na studia Polaków, który obowiązywał do końca lat 50.

W tym miejscu należy wyraźnie zaakcentować, że w trakcie trwania Wielkiego Terroru z dwóch obszarów autonomicznych, tj. Polskiego Rejonu Narodowego im. Juliana Marchlewskiego, potocznie nazywanym Marchlewszczyzną, znajdującego się na zachód od miasta Żytomierz na terenie Ukrainiejskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, oraz z Polskiego Rejonu Narodowego im. Feliksa Dzierżyńskiego, nazywanego Dzierżyńszczyzną, położoną w obwodzie mińskim Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, dokonano w 1936 roku zsyłek polskiej ludności do Kazachstanu oraz na Syberię, a ich liczbę określa się obecnie na 70 tys. Następnie wielu z nich, głównie mężczyzn, zostało zgładzonych w ramach Operacji Polskiej NKWD. Tak wspomina tamten czas jedna z mieszanek wsi Czkałowo w obwodzie północnokazachstańskim rejonu Tajynsja:

W 1938 roku, latem, w czerwcu był zabrany mój ojciec, zaaresztowany i osadzony na dziesięć lat bez prawa napisania listu. Ojciec był bardzo wierzący i modlił się w więzieniu. Rozstrzelany został w Pietropawłowsku, [północny Kazachstan – R.S.] w wieku 32 lat.

Jak zaaresztowali mojego ojca, mama poszła do komendatury [siedziba NKWD – R.S.] i zapytała, gdzie jest mój mąż, że zostało sześć dzieci i kto je będzie karmić. A oni pytają mamę: „Kobieto, ile masz dzieci?”, mama odpowiedziała: „Sześcioro” i wtedy usłyszała: „Idź stąd, bo możesz swoich dzieci więcej nie zobaczyć”. Mama odeszła i wróciła zapłakana do domu i powiedziała do nas: „Dzieci, więcej swojego ojca nie zobaczycie”<sup>7</sup>.

### Dzień III. 2 grudnia

2 grudnia uczestnicy Dni Kultury Polskiej udali się pod Pomnik Ofiar Terroru Komunistycznego w Abakanie, gdzie złożyli bukiet biało-czerwonych róż. Pomnik powstał z inicjatywy Chakaskiego Stowarzyszenia „Memoriał” i odsłonięto go 26 października 1996 roku. Na centralnym miejscu, na cokole, został postawiony posąg przedstawiający postać płaczącej matki, wykonany z brązu, o wysokości 2,5 m. Natomiast na ścianie pamięci z czarnego marmuru o długości 30 m wyrzyto setki nazwisk zamęczonych mieszkańców Republiki Chakasji. Środki finansowe na wzniesienie pomnika pochodziły od osób prywatnych oraz firm.



Następnie pod opieką Elżbiety Laskowskiej, prezes Krasnojarskiej Narodowo-Kulturalnej Organizacji „Polonia Minusińska”, uczestnicy wyruszyli autobusem do liczącej ponad 72 tys. mieszkańców miejscowości

<sup>7</sup> „Polacy na stepach Kazachstanu”, 2012, film Ryszarda Ślawczyńskiego, tu: fragment wywiadu przeprowadzonego przez autora w czerwcu 2012 roku we wsi Czkałowo w obwodzie północnokazachstańskim rejonu Tajynsja. Wieś założyli Polacy zesłani w 1936 roku z tzw. Marchlewszczyzny na Ukrainie. Rodzina rozmówcy liczyła osiem osób, w tym sześcioro dzieci, jedno dziecko, chłopiec o imieniu Stanisław, zmarło w 1938 roku.



Minusińsk położonej tak jak Szuszeńskoje w Kraju Krasnojarskim na prawym brzegu rzeki Jenisej. Obok mostu drogowego na rzece Abakan i rzece Jenisej znajduje się most kolejowy południowego szlaku Kolei Transsyberyjskiej. Po dojechaniu do Minusińska wszyscy udali się na cmentarz komunalny, gdzie znajduje się najprawdopodobniej jedyny pomnik na obszarze Syberii poświęcony, jak głosi napis w języku polskim i rosyjskim: „Matkom Polkom i dzieciom pochowanym w tej ziemi”.

Chcąc zrozumieć, co to były za osoby i dlaczego znalazły się na Syberii, gdzie zmarły, należy cofnąć się w czasie do 1 września 1939 roku, kiedy hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę, a 17 września 1939 roku Rosja Sowiecka dokonała od wschodu ataku na terytorium Rzeczypospolitej, co londyński „Times” określił jako „pchnięcie Polski nożem w plecy”. Dwaj agresorzy współpracowali ze sobą na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow podpisanego w Moskwie 23 sierpnia 1939 roku. W trakcie trwających jeszcze działań wojennych nastąpił formalny rozbiór ziem polskich. Na podbitych terenach każdy z okupantów realizował własną politykę, hitlerowcy głosili wyższość rasy niemieckiej, natomiast władze moskiewskie obsługiwały się hasłami walki klasowej oraz dyktatury proletariatu. Kreml uznał za wyjątkowo niebezpiecznych polskich oficerów, funkcjonariuszy policji, rodziny osadników, nauczycieli, pisarzy, księży, urzędników administracji państwowej, działaczy partii politycznych, przedsiębiorców, drobnych kupców, kolejarzy, pocztowców i leśników. W latach 1940-1941 z okupowanych Kresów dokonano kilka wielkich operacji deportacyjnych. Lutowa wywózka na zsyłkę z 1940 roku objęła 220 tys. osób, w kwietniu wywieziono kolejnych 320 tys. Dwie następne wywózki z okupowanych Kresów zostały przeprowadzone w nocy z 29 na 30 czerwca 1940 roku oraz rok później w maju i czerwcu. Ta ostatnia trwała do momentu ataku Rzeszy Niemieckiej na Rosję Sowiecką 22 czerwca 1941 roku. Zesłańcy trafili na Syberię oraz do Kazachstanu i innych republik radzieckich na obszarze Azji Centralnej. Po podpisaniu porozumienia Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 roku między rządem polskim w Londynie i rządem sowieckim zaistniała szansa na uwolnienie Polaków znajdujących się w obozach koncentracyjnych nazywanych łagrami, więzieniach i przebywających na zsyłce.

U podstawy pomnika w Minusińsku poświęconego „Matkom Polkom i dzieciom” wykonanego z białego marmuru z krzyżem po lewej stronie jest tabliczka z napisem: Aniela Lewicka, ur. 14-02-1914 zm. 24-04-1944, a po prawej: Zofia Lewicka ur. 09-01-1940 zm. 04-09-1940. Pomnik powstał z inicjatywy „Polonii Minusińskiej”, Związku Sybiraków III Rzeczypospolitej Polskiej oraz przy finansowym wsparciu dwóch wychowanków polskiego sierocińca w Minusie Małej, Jerzego Lewickiego, którego mama zmarła w Minusińsku, a grobu nie udało się odnaleźć, i Bolesława Włodarczyka. Na cmentarzu w Minusińsku swój ostatni spoczynek znalazło wielu Polaków mieszkających na przestrzeni lat w tej syberyjskiej miejscowości, a wśród nich Anna Petrożycka, która zmarła 17 grudnia 1915 roku, oraz Wiktor Petrożycki zmarły 2 października 1917 roku. Wymienione nagrobki mają inskrypcje w języku polskim.

Zsyłki z lat 1940 i 1941 dotknęły również dzieci, czyli 30% ogólnej liczby wywiezionych. Po długotrwałych naciskach rządu polskiego w Londynie Moskwa zgodziła się notą z 24 grudnia 1941 roku na założenie sierocińców. Na początku 1942 roku uruchomiono 24 sierocińce (z czego 10 na Syberii) dla 2135 dzieci, 35 ochronek dla 870 dzieci oraz 68 punktów odżywczych dla 3117 dzieci. Jeden z 10 wymienionych sierocińców zlokalizowany został we wsi Mała Minusa, dokąd się udaliśmy, a położonej w odległości ok. 8 km od Minusińska. Na tamtejszym cmentarzu pochowane zostały dwie wychowawczynie z sierocińca (jedna o nazwisku Kostrowicka), a na ich grobach złożyliśmy kwiaty. W istniejącym tu niegdyś domu dziecka znalazło schronienie wiele sierot, a w dniu ich wyjazdu do Ojczyzny, wiosną 1946 roku, sierociniec liczył 143 dzieci.

Oto relacje naocznych świadków, byłych wychowanków sierocińca.

Jerzy Lewicki pisze:

Nie pamiętam pierwszych wrażeń ze spotkania z tym domem dziecka, ale bardzo szybko zaakceptowaliśmy z bratem pobyt w sierocińcu. Byliśmy tam wśród swoich. Były tam dzieci polskiego pocho-

dzenia oraz personel. Dzieci były podzielone na kilka grup wiekowych. Brat został przydzielony do starszej grupy, ja znalazłem się w średniakach. Dzieci rozmawiały po rosyjsku i po polsku (łamaną polszczyzną). Nauka w szkole odbywała się po rosyjsku, ponieważ chodziliśmy do szkoły razem z rosyjskimi dziećmi. Mieliliśmy cztery godziny nauki po rosyjsku i jedną godzinę nauki języka polskiego po polsku. W sierocińcu dostawaliśmy posiłki trzy razy dziennie. Na deser były wycinki z buraków. Najbardziej w pamięci zapadła mi zupa – kapuśniak. Gdy kolchoz zbierał kapustę, to oddawał dla domu dziecka liście, które pozostawały po tych zbiorach. Liście te kiszono i często robiono z nich zupę. Dostawaliśmy również na obiad kawałek chleba, którego przez kilka dni nie dostawali ci, którzy zostali ukarani za jakieś przewinienie.

Z kolei Władysław Katroń tak wspomina ten czas:

Ten dom dziecka w pełni zastrzył sobie na nazwę POLSKI! Tu uczono patriotyzmu, tradycji narodowych i rodzinnych, kulturalnego zachowania się i szacunku dla starszych. Przed spożyciem śniadania odbywała się poranna modlitwa i wspólne śpiewanie „Kiedy ranne wstają zorze...”. Przy obiedzie dość często śpiewano piosenki: „Przybyli ułani”, „Mazur Kajdaniarski”, „Harcerz i harcerka”, „Legiony to...”, „Płonie ognisko i szumią knieje”, „Wojenko, wojenko”, „O mój rozmarynie”, „Rozkwitały paki białych róż”, „Hej, hej ułani”, „Na Podolu biały kamień” i wiele innych... Przed snem na zbiórce śpiewano ROTĘ. Śpiewali wszyscy! Nauczycielki, wychowankowie. W tajemnicy przed bezpośrednimi sąsiadami zorganizowano drużynę harcerską.

Losy innego wychowanka domu dziecka dla sierot w Małej Minusie, Bolesława Włodarczyka, wyglądały tak: ojciec jego był leśniczym w Popowej Dąbrowie znajdującej się w powiecie brzeskim województwa poleskiego. Rodzina składająca się z sześciu osób 10 lutego 1940 roku została zesłana do Tajszetłagu. Transport wyruszył z miejscowości Brześć nad Bugiem i dotarł do Tajszetu na trasie Kolei Transsyberyjskiej (ok. 400 km na wschód od Krasnojarska), gdzie znajdowała się administracja obozowa. Na terenie Tajszetłagu znajdowały się obozy pracy: Żołotaja Gora, Niżnaja i Gornaja Udaczna oraz Kwitok, rodzina Włodarczyków trafiła do Kwitoka. W obozie zmarli rodzice Bolesława Włodarczyka, ojciec przy wyrębie lasu, gdzie został pochowany, natomiast matka w prowizorycznym szpitalu łagrowym. Z czwórki dzieci najstarsza Kazimiera przebywała jako chora w obozowym szpitalu i najprawdopodobniej adoptowana została przez rosyjską pielęgniarkę. Mimo usilnych prób podejmowanych przez Bolesława Włodarczyka nie udało się jej odnaleźć. Nad pozostałymi opiekę rztoczyli znajomi rodziców, a w maju 1942 roku trójka rodzeństwa przewieziona została do sierocińca w Małej Minusie. Stąd Janina urodzona w 1927 roku jako osoba zbliżająca się do pełnoletności trafiła do Krasnojarska, gdzie zatrudniona została w zakładzie produkującym walonki. Bolesław Włodarczyk wraz z bratem Edwardem, jako 10-latek dotarł do Małej Minusy do Polski w 1946 roku, najpierw do Gostynina na 7-dniową kwarantannę, a potem do domu dziecka w Malborku. Los rodziny Włodarczyków odzwierciedla losy dziesiątek tysięcy polskich rodzin zesłanych przez władze sowieckie na obszar Syberii oraz do republik radzieckich na terenie Azji Centralnej. Grupa dzieci opuściła terytorium Rosji Sowieckiej wraz z armią polską gen. Władysława Andersa w 1942 roku. Z ogólnej liczby ewakuowanych 117 tys., dzieci i młodzież to 17 tys., a część z nich to podopieczni sierocińców. Z Bliskiego Wschodu z Persji trafili do nowo utworzonych miejsc schronienia, powstały ośrodki wychowawcze w Indiach, Afryce Wschodniej i Południowej, Libanie, Nowej Zelandii i Meksyku.

Z inicjatywy Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Sybiraków we wrześniu 2001 roku na drewnianym budynku, gdzie mieścił się dom dziecka w Małej Minusie, została odsłonięta przez Bolesława Włodarczyka kamienna tablica pamiątkowa z tekstem w języku polskim i rosyjskim, gdzie czytamy m.in.:

„...żyjący w Polsce wychowankowie tego domu dziecka wyrażają władzom administracyjnym i mieszkańcom Małej Minusy podziękowanie za stworzenie warunków przetrwania jakże trudnego okresu w ich życiu i umożliwienie zachowania patriotycznych wartości. Mała Minusa wrzesień 2001”.

Po złożeniu kwiatów pod pamiątkową tablicą uczestnicy Dni Polskich zaproszeni zostali do wybudowanej z początkiem lat 70. XX

wieku szkoły podstawowej, gdzie przywitała zebranych dyrektor tej placówki Zinaida Molina. Zwiedzanie obiektu rozpoczęło się od wizyty w szkolnej izbie pamięci, gdzie zgromadzono wiele cennych pamiątek i informacji związanych z powstaniem Małej Minusy i jej historii. Znajduje się tu również bogaty zbiór dokumentów, w tym fotografii z polskiego sierocińca oraz podarowany przez Bolesława Włodarczyka jego mundur wojskowy LWP.

Po wizycie w tej niedużej wsi położonej nad małą rzeczką Minusińką wszyscy uczestnicy spotkania udali się ponownie do Minusińska. Na tutejszym rynku w budynku z czerwonej cegły mieści się Regionalne Muzeum Krajoznawcze im. N.M. Martjanowa. Patron muzeum urodził się w 1844 roku na Wileńszczyźnie z matki Polki, a w jakich okolicznościach znalazł się w Minusińsku, trudno jest dzisiaj dociec, może w przyszłości uda się to wyjaśnić. Owładnięty twórczą ideą założenia tu muzeum etnograficznego konsekwentnie parł do celu, efektem czego muzeum rozpoczęło działalność w 1887 roku, a wiosną 1890 roku znalazło siedzibę już w nowo wzniesionym budynku, w którym mieści się do dziś. Znaczącą rolę we wzniesieniu tego obiektu miał zesłaniec postycziowy Narcyz Wojciechowski<sup>8</sup>. Wśród licznych grona osób, które wpłynęły na rozwój muzeum, należy przywołać również zesłańca politycznego z Królestwa Polskiego Feliksa Kona, urodzonego na Syberii Aleksandra Przeździeckiego, którego ojciec Tomasz w 1833 roku zesłany został na Syberię za prowadzenie korespondencji z polskimi emigrantami politycznymi oraz „rozpowszechnianie przestępczych” informacji docierających z Francji. Z długiej listy osób wspierających działalność muzeum wymieńmy jeszcze Aleksandra Ryszewskiego oraz Dominika Przygodzkiego. Twórca muzeum, Martjanow, udał się 1896 roku do Królestwa Polskiego, gdzie zapoznał się z działalnością muzeów w Warszawie. Owocem tej podróży były również nawiązane liczne kontakty z polskimi naukowcami. Z muzeum w Minusińsku współpracowało również wielu Polaków zamieszkałych z dala od Minusińska, a wśród nich był lekarz, antropolog profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wileńskiego, Julian Talko-Hryncewicz, który przebywając na Syberii w latach 1892-1908 w miejscowości Troickosawsk (obecnie Kiachta) na granicy rosyjsko-mongolskiej, założył muzeum, bibliotekę oraz czasopismo o zasięgu regionalnym pt. „Prace Troicko-Kiachtańskiej Sekcji Nadamurskiego Oddziału Imperatorskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego”.

Miłym akcentem Dni Polskich była zorganizowana w muzeum wystawa XIX-wiecznych księzek polskojęzycznych ze zbiorów biblioteki znajdującej się w muzeum. Początki księgozbioru sięgają 1878 roku i była to jedna z pierwszych placówek tego typu na obszarze Syberii. Obecnie polski, najliczniejszy księgozbiór wśród obcojęzycznych, liczy ponad 600 egzemplarzy druków zwartych i wciąż się rozrasta. Najstarszą książką jest publikacja pt. „Szachy grać przez Fildinga” wydana we Wrocławiu (niemieckie Breslau) w 1809 roku, znajdziemy tu również pierwsze paryskie wydanie poezji Adama Mickiewicza czy „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”. Kilka lat temu dzięki wsparciu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” został opracowany i wydany katalog księgozbioru, w skład którego wchodzi również polskie czasopismo.

Po wizycie w Muzeum im. Martjanowa wszyscy udali się do sąsiadującej z muzeum szkoły plastycznej, gdzie w tamtejszej galerii wypełnionej po brzegi słuchaczami odbył się koncert zespołu wokalnego Czerwone Jagody i choreograficznego Wesołe Obcasiki. Zespół Czerwone Jagody założony został w 1999 roku, a jego pierwszym kierownikiem była Helena Jaszczuk-Zagorska, od 2008 roku funkcję tę sprawuje Larysa Korieniec. Zespół posiada kurpiowskie oraz krakowskie stroje ludowe. Te pierwsze szyte były jeszcze przez same członkinie zespołu z materiału zakupionego z własnych, prywatnych funduszy. Potem dzięki pomocy „Wspólnoty Polskiej” do Minusińska dotarły w 2009 oraz 2012 roku stroje krakowskie. W repertuarze zespołu znajdują się piosenki polskie, chakaskie, rosyjskie, tatarskie oraz jedna bułgarska. Wesołe Obcasiki są zespołem Szkoły Muzycznej dla Dzieci w Minusińsku i to na terenie tego obiektu odbywają się spotkania sobotnio-niedzielnej szkoły języka polskiego i kultury polskiej prowa-

dzzonej od 8 lat przez Olę Sedych, absolwentkę filologii rosyjskiej na Chakaskim Uniwersytecie Państwowym. Języka polskiego uczyła się na rocznym kursie dla nauczycieli w Lublinie oraz ukończyła roczne studia podyplomowe na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W szkole znajdują się dwie grupy wiekowe, dziecięca (8 osób) oraz dorośli (17 osób) i są to osoby tak w młodym wieku, jak i emerytalnym. Na zajęcia uczęszczają też rodziny, jest starsza pani, która przychodzi wraz z dwiema wnuczkami. Chodziła też jej córka, ale obecnie opiekuje się najmłodszym trzecim dzieckiem. Na terenie tej szkoły spotykają się również raz w tygodniu na próbach (przed koncertami częściej) członkowie zespołu Czerwone Jagody i co godne zauważenia, za udostępnienie pomieszczeń nie muszą płacić. Stowarzyszenie „Polonia Minusińska” liczy obecnie 30 członków.

### Dzień IV (ostatni). 3 grudnia

3 grudnia w niedzielę rano w kościele rzymskokatolickim pw. Zesłania Ducha Świętego w Abakanie uczestniczyliśmy w mszy świętej, gdzie ksiądz proboszcz Radosław Kwarciński odczytał wiernym list pasterski biskupa Cyryla Klimowicza z przesłaniem na Adwent 2017 roku. Parafia administracyjnie podlega Diecezji Świętego Ducha w Irkucku, a jej początki sięgają lata 1993 roku, kiedy to ksiądz Antoni Badura z Krasnojarska po raz pierwszy zawitał do Abakanu i odprawił tu mszę świętą w domu rodziny Koczetowych. Natomiast budowa obecnej świątyni rozpoczęła się 13 maja 2011 roku, poświęcenie kamienia węgielnego miało miejsce 12 czerwca, a w Święta Bożego Narodzenia tego samego roku odbyły się tu pierwsze msze, w tym pasterka.

W południe w Centrum Książki Polskiej odbyło się spotkanie z Larysą Korieniec z Minusińska, która w formie prezentacji multimedialnej wygłosiła prelekcję pt. „Mała Polska w sercu Syberii”, opowiadając o polskich mieszkańcach Aleksandrówki założonej w 1897 roku. Zamieszkiwało tam w 1917 roku 319 osób w 61 gospodarstwach rolnych. Oprócz hodowli zajmowano się uprawą pszenicy, żyta i sian len, z którego tkano materiał. Do wybuchu rewolucji październikowej 1917 roku znajdowało się takich polskich wiosek na Syberii prawie 60. Obecnie możemy się ich doliczyć 7: Aleksandrówka w Kraju Krasnojarskim, Białostok w obwodzie tomskim, Despotzinowka w obwodzie omskim, Kanok w Kraju Krasnojarskim, Wierszyna w obwodzie irkuckim, Wilenka w Kraju Krasnojarskim oraz Znamienka w Chakacji. Na przestrzeni dziesięcioleci z powodu kolektywizacji, II wojny światowej jak też zmian, jakie przyniósł okres powojenny, doszło do wyludnienia wsi polskich na Syberii, a ich mieszkańcy przenieśli się do większych ośrodków miejskich.

W godzinach popołudniowych w Centrum Kultury i Twórczości Ludowej w Abakanie miał miejsce koncert galowy związany z jubileuszem 20-lecia zespołu folklorystycznego polskiej pieśni i tańca Syberyjski Krakowiak z Abakanu. Prowadzące zespół Helena Władimirova oraz Natalia Wołkowa brały czynny udział w koncercie. Helena



<sup>8</sup> Narcyz Wojciechowski – kilkakrotnie wybierany był na radnego miasta Minusińsk. Swoją pracą, niesieniem pomocy potrzebującym oraz działalnością społeczną zdobył szacunek społeczności miasta. We wspomnieniach napisał tak: „Wszystko to razem nie tylko stanowi moją moralną nagrodę za uczciwą pracę, szeregu lat dla społeczeństwa, z którym zmuszony byłem żyć, lecz niezbitym służy dowodem, że my Polacy mogliśmy w tych moskalach, w których ryczałtowo zmuszano nas widzieć wrogów, mieć życzliwych i szczerych przyjaciół, gdyby pomiędzy nami ludem Polskim i ludem Rosyjskim nie stał na straży rosyjski rząd, co z własnych interesów nie dopuszcza do wzajemnego porozumienia się narodów, a przeciwnie: stale, wszelkimi środkami stara się wzbudzać wzajemną nienawiść”. S. Leńczyk, „Polonia w Minusińsku – wczoraj i dziś” <http://zeslaniec.pl/50/Leonczyk.pdf> (dostęp 18.02.2018).



Władimirowa z wykształcenia jest nauczycielką muzyki i prowadzi również grupie wokalne Krakowiacy oraz jest kierowniczką szkoły polskiej w Abakanie. Konferansjerka Natalia Stiennikowa opowiadała o losach zespołu, dopełnieniem czego była prezentacja multimedialna przygotowana przez Olę Siedych. Założycielką zespołu jest Julia Skidan, a później zespołowi przewodziły Natalia Buszujewa oraz Katarzyna Fiodorowa. Na scenie wystąpiły wszystkie grupy wiekowe począwszy od przedszkolaków poprzez młodzież do dorosłych. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół taneczny, który zaprezentował wysoce profesjonalny poziom artystyczny. Z niezwykłą precyzją realizowane układy choreograficzne wpisywały się w kanon polskich tańców narodowych takich jak: polonez, krakowiak czy kujawiak. Przed publicznością wystąpił również zespół wokalny Krakowiacy. W ramach uroczystości jubileuszowych zaprezentowały się ponadto zespoły narodowościowe – niemiecki i koreański. Nie mogło oczywiście zabraknąć muzyki gospodarzy ziemi chakaskiej, czyli Chakasów<sup>9</sup>, oraz tańców rosyjskich. W okresie 20 lat swojego istnienia zespół Syberyjski Krakowiak koncertował w wielu miastach w Polsce: Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Lublinie, Jeleniej Górze, Rzeszowie, Węgorzewie oraz uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu Kultury Kresowej w Mrągowie.

Na terenie Rosji występowały w Moskwie, Krasnojarsku, Omsku, Górno-Altajsku, Ufie, Jekaterynburgu, Orenburgu, Krasnodarze, Irkucku, Ułan Ude, Tomsku i Jenisejsku. Zespół gościł również w Austrii – Innsbrucku, Klagenfurcie i Fusch, a główny koncert zespołu odbył się w Wiedniu na wzgórzu Kahlenberg w 326. rocznicę Wiktorii Wiedeńskiej.

Jubilatom, zespołowi folklorystycznemu Syberyjski Krakowiak oraz redakcji czasopisma „Rodacy” gratuluję dotychczasowych cennych osiągnięć oraz życzę wielu owocnych działań w kolejnych latach i wytrwałości w trakcie ich realizacji.

Obszar Federacji Rosyjskiej zamieszkuje wiele mniejszości narodowych i etnicznych stanowiących 20% społeczeństwa, czyli ok. 29 mln osób. Najliczniejszą grupą są Tatarzy (5 mln 400 tys.), Ukraińcy, Białorusini, ale są też Polacy<sup>10</sup>, których jest 200 tys., a część z nich żyje na dalekiej Syberii, od Uralu po Kamczatkę i Sachalin. To dzięki takim stowarzyszeniom pożytku publicznego, jak Kulturalno-Narodowa Organizacja Społeczna „Polonia” Republiki Chakaskii wspierana



przez polskie instytucje, Senat Rzeczypospolitej Polskiej czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, nasi rodacy mieszkający w Rosji mają możliwość poznawania kultury polskiej, uczenia się języka polskiego, wyjazdów do Ojczyzny i to zarówno z pobudek sentymentalnych, jak i ekonomicznych. Pamiętajmy, że obok Polonii amerykańskiej (liczącej ponad 10 mln), brazylijskiej czy niemieckiej jest ta rosyjska, której losy, wyjątkowo tragiczne, zasługują na szczególną troskę i wsparcie.

Jan Paweł II przekazując w 2004 roku ikonę Matki Bożej Kazańskiej, w liście skierowanym do Patriarchy Moskwy i Wszehrusia Aleksiego II pisał: „Niech ten godny czci wizerunek prowadzi nas wszystkich ewangeliczną drogą naśladowania Chrystusa i niech strzeże narodu, do którego powraca, i całej ludzkości! Niech Święta Matka Boga skieruje swe matczyne spojrzenie na mężczyzn i kobiety naszych czasów; niech umacnia wierzących, aby nie zbaczali ze szlaku, który Bóg im wyznaczył: niech głoszą Chrystusa – Drogę, Prawdę i Życie – i dają odważne świadectwo swej wierze w społeczeństwie i wśród wszystkich narodów”.

Abakan – Wrocław, 2018

<sup>9</sup> Wśród Polaków mieszkających na Syberii byli tacy, którzy zawierali związki małżeńskie z Chakasami, a przykładem jest tu Witold Górnicki. Jego ojciec Dominik Górnicki, prawnik, zesłany został przez władze carskie w 1884 roku za „polityczną nieprawomyślność” do okręgu minusińskiego guberni jenisejskiej. W parę lat później z Królestwa Polskiego za ojcem (po śmierci matki) dociera na Syberię w wieku 17 lat syn Witold, który ożenił się z Chakaską Jewdokiją Tinnikową. Z małżeństwa tego przyszło na świat siedmioro dzieci. Starsza córka Krystyna w 1923 roku wyszła za mąż za Chakasa Romana Kyzlasowa, magistra ekonomii, aktywnego działacza na rzecz odrodzenia narodu chakaskiego, który aresztowany został w czasie Wielkiego Teroru w 1937 roku i po paru miesiącach rozstrzelany. Krystyna zmarła w 1942 roku w wieku 40 lat. Z małżeństwa tego narodził się Leonid Kyzlasow, późniejszy profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, członek Rosyjskiej Akademii Nauk, autor 300 prac naukowych, w tym 17 monografi. Archeolog, który swoje życie poświęcił badaniu starożytnych oraz średniowiecznych dzieł Chakaskii. L. Kyzlasow zmarł w 2007 roku, a Chakaskie Narodowe Muzeum nosi obecnie jego imię. Siostrą Leonida była Klara, z wykształcenia lekarz-położnik, współzałożycielka Kulturalno-Narodowej Organizacji Społecznej „Polonia” Republiki Chakaskii, aktywistka „Memoriału”. Kolejny przedstawiciel rodziny Kyzlasowów to inżynier budowlany Jewgienij, zmarł w 2012 roku. Dzieciak ich Witold Górnicki zmarł w Abakanie w 1949 roku i pochowany jest na tutejszym starym cmentarzu przy ul. Telemana. Natomiast pradiadkowi Dominikowi udało się wrócić do odrodzonej Polski w 1921 roku. Rodzina Górnickich-Kyzlasowów wniosła bogaty wkład w powstanie oraz rozwój inteligencji w Chakaskii. Kontakt między mieszkającymi na Syberii i w Polsce rodziną nawiązała dzięki działaniom Klary z początkiem lat 90. XX wieku już po upadku Rosji Sowieckiej. Artiom Czernyszew, „Polski ród Górnickich i jego rola w powstaniu narodowej inteligencji Chakasów”, [http://www.rodacynasyberii.pl/rodacy\\_numery/2008/4/9/](http://www.rodacynasyberii.pl/rodacy_numery/2008/4/9/) (dostęp: 15.02.2018).

<sup>10</sup> Polscy zesłańcy na Syberię: Konfederacja Barska 1768 roku ok. 10 tys. zesłańców, Insurekcja Kościuszkowska 1794 roku ok. 10 tys. zesłańców, wojny napoleońskie w 1812 roku ok. 15 tys. zesłańców, Powstanie Listopadowe 1830 roku ok. 60 tys. zesłańców, Powstanie Styczniowe 1863 roku ok. 70 tys. zesłańców, konspiracje 1905-1914 roku ok. 100 tys. zesłańców. Dane sporządzone zostały na podstawie książki Michała Janika, „Dzieje Polaków na Syberji”, Lwów 1928. Jeńczy 1939 roku 45 tys.\*-250 tys.\*\* zesłańców, aresztowania i wywózki w latach 1940-1941 420 tys.\*-1 mln\*\* zesłańców, aresztowani i internowani w latach 1944-1946, 90 tys.\*-100 tys.\*\* zesłańców. \*Oficjalne dane władz rosyjskich, \*\*Julian Siedlecki, „Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986”, Londyn 1992.

#### LITERATURA

Ludwik Bazylow, „Syberia”, Warszawa 1975.  
Henryka Bogusławska, „Była taka rodzina”, Białystok 2017.  
Antoni Giza, Sergiusz Leonczyk, Bolesław Włodarczyk, „Barwy Syberii z daleka i bliska. Retrospekcje”, Wrocław 2004.  
Albin Głowacki, „Na pomoc zesłańczej edukacji. Działalność wydawnicza komitetu do spraw dzieci polskich w ZSRR (1943-1946)”, Łódź 2017.  
Nikołaj Iwanow, „Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. Operacja Polska NKWD 1937-1938”, Kraków 2014.  
Лариса Коренец, Вокальный ансамбль „Нэрвонэ ягоды” („Czerwone jagody”), [w:] „20 лет школе польского языка и культуры в Абакане”, Abakan 2014.  
Anna Kubajak, „Sybir i Syberia w dziejach narodu polskiego”, Krzeszowice 2008.  
Antoni Kuczynski, „Syberia. Cztery lata polskiej diaspory. Antologia historyczno-kulturowa”, Wrocław, Warszawa, Kraków 1993.  
Sergiusz Leonczyk, „Polskie osadnictwo wiejskie na Syberii w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku”, Warszawa 2017.  
Sergiusz Leonczyk, „Cmentarze polskie na Uralu i Syberii”, Paryż 2018.  
Natalia Skorobogatowa, „Mikołaj Macedoński 15(28).08.1911-13.01.1981” [w:] „Syn dwóch narodów. Katalog prac artysty-malarza M. A. Macedońskiego, Szuszeńskie 2015, „Сын двух народов. Каталог работ художника Н. А. Македонского”, Шушенское 2015.  
Олга Седых, „Хроника жизни школы” [w:] „20 лет школе польского языка и культуры в Абакане”, Abakan 2014.  
„Сибирь в истории и культуре польского народа”. Научная редакция Антоний Кучинский, Петр Сергеевич Романов, Москва 2002.  
„Z Kresów przez Afrykę. Wspomnienia”, zebrał opracował i wstępem opatrzył Ryszard Sławczyński, Wrocław 2001.

#### CZASOPISMA

Albin Głowacki, „O polskich zesłańcach na Syberii w XIX i XX w.”, „Przegląd Nauk Historycznych” 2014, rok XIII, nr 1, s. 297.  
Marek Klecel, „Ludobójstwo przed wojenną zagładą. Operacja Polska NKWD”, „Biuletyn IPN” 2017, nr 7-8 (140-141), s. 37-51.  
„Operacja Polska 1937-1938 na tle mechanizmów Wielkiego Teroru”, z Nikitem Piertowem rozmawia Henryk Głęboczi, „Biuletyn IPN” 2017, nr 7-8 (140-141), s. 17-35.  
„Rodacy” Pismo Syberyjskie Kongresu Polaków w Rosji, nr 4(76) 2017.

#### ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Artiom Czernyszew, „Syberyjski Krakowiak – 20 lat historii (1997-2017)”, [http://www.rodacynasyberii.pl/teksty/3/artyku%C5%82y/4917/1/syberyjski-krakowiak-----20-lat-historii-\(1997-2017\)](http://www.rodacynasyberii.pl/teksty/3/artyku%C5%82y/4917/1/syberyjski-krakowiak-----20-lat-historii-(1997-2017)) (dostęp: 6.02.2018).  
Adam Czesław Dobroński, „Wioska Białystok jest na Syberii. Warto o tym pamiętać i pomagać”, <http://www.poranny.pl/obserwator/art/5258322.wioska-bialystok-jest-na-syberii-warto-o-tym-pamietac-i-pomagac.id.t.html> (dostęp: 10.02.2018).  
Jadwiga Podmostko, „XVII Festiwal Kultury Kresowej Mrągowo – każdy rok coś nowego”, <http://kurierwilenski.lt/2011/08/12/xvii-festiwal-kultury-kresowej-mragowo-%E2%80%94-každy-rok-cos-nowego/> (dostęp: 15.02.2018).  
Zredagował: Kamil Janicki, „Polski dom dziecka w Małej Minusie w świetle wypowiedzi wychowanków (Syberia 1942-1946)”, <https://histmag.org/Histmag-wesprzj-nas-9745> (dostęp: 18.01. 2018).  
Robert Wyszyński, „Deportacje ludności polskiej do Kazachstanu w 1936 roku. Zarys historyczny”, [https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3388/plik/oe-247\\_in-ter.pdf](https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/3388/plik/oe-247_in-ter.pdf) (dostęp 24.01.2018).

## ORENBURG



Rok 2018 wyznacza rocznicę szczególną – 100. lecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Warto więc przypomnieć wojenne dzieje tej części polskiego narodu, która walczyła za wolność i suwerenność Ojczyzny poza jej granicami.

W Armii Polskiej w ZSRR właśnie byli więźniowie sowieckich obozów. Oni stanowili przyszłą kadre 2. Korpusu walczącego pod Monte Cassino. W związku z tym, warto pamiętać, że ze schorowanych, niedożywionych żołnierzy, w ciągu dwóch lat stworzono gotową do boju jednostkę.

Generał Władysław Anders, owiany żołnierską sławą dowódca Armii Polskiej na Wschodzie, Dowódca Drugiego Korpusu Polskiego, a następnie Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych, jest symbolem chwały polskiego żołnierza, walczącego o wolność i niezawisłość RP. Uosabia także niezłomną postawę Polaków na obczyźnie, ich tragizm oraz wierność ideałom, o które walczył Naród Polski.

Generał Władysław Anders – wybitny dowódca i polityk, wiódł zwycięskim szlakiem do Ojczyzny swoich żołnierzy przez Monte Cassino, Ankonę i Bolonię; żołnierzy, którym „ojcował” do końca swoich dni na wychodźstwie.

Nie było dane żołnierzom 2. Korpusu Polskiego wrócić w zwartych szeregach do Kraju. Większość z nich pozostała na emigracji, gdzie przechodzili trudną drogę polskiego tułacza. Ci zaś, co powrócili do Kraju, byli represjonowani. Dopiero po 1956 roku można było w Polsce Ludowej zacząć pisać o Monte Cassino, natomiast żołnierze generała Władysława Andersa ciągle jeszcze nie cieszyli się uznaniem władz komunistycznych.

A tymczasem rosą nowe pokolenia Polaków.

# „I POSZLI ... ZA HONOR SIĘ BIĆ”

*Biografie polskich żołnierzy są źródłem wiedzy historycznej, pouczające dla kolejnych pokoleń, i dlatego należy je zbierać delikatnie, po trochu, aby ci, którzy po nas przyjdą później, mogli z nich, jak z misternie składanej mozaiki, odczytać przesłanie, skierowane do potomnych.*

Nie wszyscy z nich wiedzą, że z naszej orenburskiej ziemi wyszło Polskie Wojsko, które pod wodzą generała Andersa walczyło na frontach II wojny światowej.

Jeden z niewielu już żyjących polskich żołnierzy, który, po zwolnieniu z łagrów, więzień i zesłania w głąb Rosji, miał szczęście wstąpić w szeregi tworzącej się na naszych terenach Armii Polskiej w ZSRR – Profesor dr hab. inż. Wojciech Narębski.

Prof. Narębski – ostatni żyjący jeszcze w Krakowie uczestnik bitwy o Monte Cassino, ostatni w Polsce żołnierz 22 Kompanii Zaopatrywania Artylerii armii gen. Andersa, wybitny petrolog i geochemik, członek Polskiej Akademii Umiejętności, 14 kwietnia 2018 r. ukończył 93 lata.

Z profesorem Narębskim współpracujemy ponad 14 lat.

Wyrósł w Wilnie, które było miastem bardzo patriotycznym. Ukończył Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, do którego chodzili również m.in. Czesław Miłosz i Tadeusz Konwicki.

W kwietniu 1941 r., w wieku 16 lat, został aresztowany. Z więzienia sowieckiego został uwolniony po układzie Sikorski-Majski i wstąpił do Armii Polskiej gen. Andersa. Po obozie był tak wycieńczony, że gdy został w 1942 r. ewakuowany ze Związku Sowieckiego, ważył jedynie 42 kilogramy.

W listopadzie 1942 r., jako 17-letni żołnierz, Narębski zameldował się w Palestynie w 2. Kompanii Transportowej armii gen. Andersa. Tu spotkał słynnego niedźwiedzia, zwanego potem „Wojtkiem” spod Monte Cassino.

Często profesor Narębski wspomina zwierzaka, który jego zdaniem miał duszę Polaka.

O niedźwiedziu Wojtku, który przeszedł z żołnierzami szlak bojowy, krążyły legendy. Kilka lat temu w krakowskim Parku Jordana powstał pomnik misia Wojtka.

Inicjatorem wzniesienia pomnika niedźwiedziowi, który jest symbolem przyjaźni ludzi i zwierząt, który w czasie II wojny był towarzyszem broni polskich żołnierzy, jest Kazimierz Cholewa, prezes Towarzystwa Parku im dr Henryka Jordana w Krakowie.

Profesor Wojciech Narębski był konsultantem wszystkich tych przedsięwzięć.

O „dużym” Wojtku opowiadał też naszej młodzieży podczas pobytu na koloniach w Krakowie: jak bawił się z żołnierzami, jeździł na czołgu, pomagał nosić skrzynki z amunicją, płała figle.

Podczas spotkania przy pomniku Andersa dzieci z Orenburga wspólnie śpiewały piosenkę z Buzułuku „Coś ty za jeden przyjacielu mój”, a przy pomniku misia Wojtka piosenkę o tym niezwykłym żołnierzu-niedźwiedziu.

Dzieci bardzo ucieszyły się z możliwości spotkania z Panem Narębskim i wyrażenia wdzięczności za pamięć o naszym obwodzie.

Profesor Narębski działa w komisjach naukowych Polskiej Akademii Umiejętności, której jest członkiem, bierze udział w uroczystościach patriotycznych i spotyka się z młodzieżą, szczególnie z harcerzami.

Niezwykle skromny i życzliwy człowiek, profesor Narębski stara się ciągle być aktywnym i nie opuszcza uroczystości patriotycznych.

Jest członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Geologicznego i Polskiego Towarzystwa Mineralogicznego, a jeden z przyładek w Antarktyce został nazwany jego nazwiskiem.

Prof. Narębski jest zaangażowanym działaczem społecznym, pełniąc funkcje wieloletniego prezesa Oddziału Krakowskiego Krajowego Związku b. Żołnierzy PSZ na Zachodzie i Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Jest współorganizatorem lub uczestnikiem wielu konferencji naukowych nt. 2. Korpusu Polskiego i przewodnikiem wycieczek szlakiem jego walk i działalności, promując udział w nich zaprzyjaźnionych szepców harcerskich i szkół.

Prof. Narębski jest odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Wojska Polskiego, Krzyżem Pamiętkowym Monte Cassino, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Zesłańców Sybiru, Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Republiki Włoskiej, Brytyjskimi Gwiazdami Wojny oraz medalami Obrony i Wojny, jak również Medalem i Odznaką Honorową Kustosza Tradycji, Chwały i Sławy Oręża Polskiego oraz Krzyżem Zasługi dla ZHP z Mieczami.

**Wanda SELIWANOWSKA,  
Prezes Orenburskiej regionalnej organizacji społecznej Polskie Kulturalno-oświatowe Centrum „Czerwone Maki”**

*Zdjęcie na pamięć o spotkaniu podczas Uroczystości 70. rocznicy powstania PSZ w ZSSR. Buzułuk, 3 listopada 2011 r.*



Prof. dr hab. Wojciech Narebski:

## Wspomnienie weterana Armii Andersa i 2 Korpusu po latach

Zostałem aresztowany w Wilnie 18 kwietnia 1941 r. po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu w domu rodzinnym przy Zaułku Montwiłłowskiem 4 i umieszczony początkowo w pojedynczej celi w więzieniu na Łukiszkach. Była to większa wpadka, ponieważ tego samego dnia z moich znajomych członków konspiracyjnego Związku Wolnych Polaków aresztowano również Jerzego Meyera, Jerzego Wrońskiego i Marię Szlachetkowską, z którymi spotkałem się na korytarzu podczas prowadzenia na śledztwo lub na konfrontację. Dodam, że zadaniem naszym, jako najmłodszych członków Związku, było powielanie i kolportowanie podziemnego pisma „Za naszą i waszą wolność”, przy czym powielacz do jego drukowania był przechowywany w schronie lotniczym na terenie naszego ogrodu.

22 czerwca załadowano nas do więźniarek i przewieziono przez bombardowane przez lotnictwo niemieckie Wilno na dworzec kolejowy, gdzie nasi kolejarze zdołali jeszcze odczepić przed odjazdem pociągu trzy ostatnie wagony.

W związku z tym kilku moich kolegów i koleżanek pozostało w Wilnie i dalej uczestniczyło w działalności konspiracyjnej. Na dworcu załadowano nas do złożonego z wagonów towarowych pociągu po ok. 50 więźniów do każdego i 11 dni więzienia (na początku pod bombami niemieckimi), niemal bez zaopatrzenia w jedzenie, szlakiem Batorego przez Witebsk i Wielkie Łuki do więzienia w m. Gorkij.

Po drodze kilku towarzyszy niedoli zmarło, w tym mój współwięzień z wileńskiej celi na Łukiszkach.

W Gorkim umieszczono nas po kilkadziesiąt osób w dużych celach. Ze znajomych w mojej celi był również jezuita o. dr Kazimierz Kucharski, jeden z przywódców wileńskiego podziemia niepodległościowego. Początkowo warunki były bardzo ciężkie.

Wskutek ciasnoty w nocy każdy z nas musiał spać na cementowej podłodze na boku i na komendę przewracać się na drugi bok. Jedzenie było kiepskie i w minimalnej ilości, rozdawane na całą grupę.

Po zawarciu paktu Sikorski-Majski w celach z polskimi więźniami wzniesiono czteropiętrowe prycze i każdy miał osobne miejsce do spania.

Ponieważ w naszej celi było kilku znanych naukowców i lekarzy, na ogólną prośbę wygłaszali oni różne prelekcje min. na temat właściwego odżywiania się po zwolnieniu z więzienia, co było, jak się okazało, sprawą ogromnie ważną. Lekceważenie tego problemu przez wielu wycieńczonych niedostatecznym i niewłaściwym odżywianiem więźniów i zesłańców kończyło się często tragicznie.

Zwalniano nas kolejno, po kilka osób dziennie. Każdy podczas pożegnalnej uprzejmej rozmowy ze śledczym, który oświadczał, że „мы теперь друзья и будем вместе воевать с немецко-фашистскими захватчиками”, otrzymywał dokument, na którym było napisane, że jest „амнистирован как польский гражданин и получает место проживания село Даровского Кировской области и может передвигаться по территории Советского Союза за исключением городов 1-го класса и приграничной зоны” oraz bilet kolejowy do Kirowa i pewną sumę pieniędzy.

W sowchozie Darowskoje była już mała grupa naszych podoficerów z Nowej Wilejki, którzy namówili mnie abym wraz z nimi ochotniczo jako 16-latek zgłosił się do wojska, bo w sowchozie panował głód.

Udałem się do Wojenkomatu i dostałem (nie bez oporu) skierowanie do tworzącej się w rejonie Orenburskim (wówczas Czkałowski) Armii Polskiej w ZSRR wraz z biletem kolejowym i niewielką sumą pieniędzy.

Po niezwykle uciążliwej podróży, podczas której zachorowałem na ciężką biegunkę, dotarłem szczęśliwie do Buzułuku i po przyjęciu mnie przez komisję 5 października 1941 r. do naszego wojska, zostałem niebawem, skrajnie wycieńczony chorobą, skierowany do polskiego oddziału Szpitala Wojskowego w tym mieście, gdzie przebywałem niemal trzy miesiące.

Z braku leków moją dolegliwość, zdiagnozowaną jako „желудочный авитаминоз”, leczono sokiem z marchwi. W tym bowiem czasie, gdy Niemcy byli już pod Moskwą, w Związku Radzieckim odczuwało się dotkliwe braki niemal wszystkiego, w tym i lekarstw.

W głównej części buzułuckiego Szpitala Wojskowego leczeni byli również ranni krasnoarmiejcy, którzy często na nasze pytania „Как там на фронте?” odpowiadali odwracając furażerki czerwoną gwiazdą do tyłu: „Наши идут вперед!”. Ordynatorką naszego oddziału była bardzo sympatyczna i troskliwa dr Łuczycyca, przynajmniej się po cichu do polskiego pochodzenia. Warto dodać, że gdy rozmawiała z nami, bardzo często zaglądała za drzwi czy ktoś jej nie podsłuchuje.

Po wypisaniu ze szpitala przydzielono mnie do kompanii wartowniczej w pobliskiej Kołtubiance, z którą w lutym 1942 r. zostałem przeniesiony do Uzbekistanu, gdzie nasz oddział wcielono do tworzącej się w Margielanie 9 Dywizji Piechoty. Jednostka ta, wraz z tworzącymi się równocześnie dywizjami 8 i 10, została ewakuowana pierwszym transportem pod koniec marca 1942 r. koleją do Krasnowodska a następnie przez Morze Kaspijskie do portu Pahlevi w Persji.

Warunki na statku były okropne, ponieważ był on przeznaczony do przewozu towarów i nie był przystosowany do przewożenia tak wielkiej ilości ludzi, z których wielu chorowało. Zwłaszcza pospolita była biegunka, a próby załatwienia się wobec braku odpowiedniej ilości sanitariatów do morza, trzymając się słabymi rękami za poręcz, kończyły się często tragicznie. Tak to u progu wolności i w chwili opuszczania nieludzkiej ziemi wielu żołnierzy i towarzyszących im cywilów straciło życie, wpadając do morza. Jakikolwiek ratunek w tych warunkach był, niestety, niemożliwy.

W Pahlevi, po dokładnej kontroli lekarskiej, kąpeli w wojskowej łaźni brytyjskiej i umundurowaniu w nową bieliznę i battle-dressy, podjechała do prowizorycznego obozowiska hinduska kolumna transportowa. Było to nasze pierwsze spotkanie z oddziałem wielonarodowych alianckich sił zbrojnych na Środkowym Wschodzie, tworzących tzw. Middle East Forces.

Wielką atrakcją było dla nas, osłabionych ciężkimi przeżyciami i warunkami bytowania w więzieniach, obozach i na zsyłce znakomite zaopatrzenie wojska w żywność, bogactwo owoców i świetny sprzęt wojskowy. Nasze zaciekawienie wzbudzały turbany na głowach hinduskich żołnierzy –



kierowców i ich specyficzne zasady utrzymania higieny w gorącym i trudnym klimacie tego regionu Bliskiego Wschodu.

Po siedmiu dniach jazdy z przerwami na noclegi, trudną krętą drogą przez góry Persji, biblijną Mezopotamię i wzdłuż rurociągu naftowego z Iraku do Hajfy przez pustynię Syryjską, nasza kolumna przekroczyła Jordan i znalazła się w Palestynie, serdecznie witana (jako pierwszy oddział polski przybyły z ZSRR) przez emigrantów żydowskich z Polski, którzy wznosili przyjazne okrzyki i zarzucali nas pomarańczami.

Wreszcie na początku maja 1942 r. znaleźliśmy się w obozie wojskowym Quastina, gdzie zaczątki naszej 9 Dywizji weszły w skład powstałej w dniu Święta Narodowego 3 Maja Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich (wslawionej zwycięskimi walkami w Libii pod Tobrukiem i Gazalą) 3 Dywizji Strzelców Karpackich.

Zostałem przydzielony do 4 batalionu 2 Brygady Strzelców Karpackich, a następnie skierowano mnie na szkołę podoficerską.

Oslabienie organizmu półrocznym wyczerpaniem i trzymiesięczną biegunką dało jednak znowu znać o sobie. Kolejny niemal półroczny pobyt w początkowo szkockim, a następnie polskim szpitalu, spowodowany wysiękowym zapaleniem płucnej, sprawił, że – po zmianie mej kategorii zdrowia z A na C, zostałem skierowany na kurs kierowców z przydziałem do powstałej w lipcu 1942 r. w Palestynie 2 Kompanii Transportowej.

Tam, w obozie w palestyńskiej Gederze spotkałem mego imiennika niedźwiedzia Wojtka. Wykupiony na początku kwietnia 1942 r. od perskiego chłopca w górskim rejonie miasta Hamadan przez oficera konwojującego transport naszych rodzin z Pahlevi do obozu cywilnego pod Teheranem, przebywał pod opieką Ireny Bokiewicz niemal cztery miesiące.

Gdy podrósł i zaczął zbytnio psocić, za sprawą ówczesnego dowódcy powstałej później w Iraku 5 Kresowej Dywizji Piechoty, gen. Mieczysława Boruty Spiechowicza, został pod koniec sierpnia 1942 r. przywieziony do naszej kompanii, przemianowanej później na 22 Kompanię Zaopatrywania Artylerii.

Wojtek stał się nie tylko niezmiernie popularną maskotą kompanii ale – trzymający pocisk artyleryjski – zasadniczym motywem jej odznaki, wymalowanej pod koniec wojny we Włoszech na samochodach oraz noszonej przez jej żołnierzy na beretach i kołnierzach mundurów.

Podczas pobytu Kompanii na Bliskim Wschodzie mieliśmy bardzo dużo pracy, zwłaszcza po zgrupowaniu wszystkich jednostek powstałego tam głównie z ewakuowanych ze Związku Radzieckiego 2 Korpusu w Iraku. Stacjonowaliśmy w rejonie rafinerii naftowych koło Quizil-Ribat a następnie kurdyjskiego Kirkuku, zaopatrując w żywność, broń, amunicję, paliwo i sprzęt obozowy zarówno oddziały polskie jak i sojusznicy.



Warunki bytowania były bardzo trudne. Mieszkaliśmy we wkopanych w piasek pustynny namiotach o podwójnym tropikalnym dachu. Temperatury w ciągu dnia przekraczały +50 C, w związku z czym jazdy służbowe mogły być realizowane w godzinach 5-9 i 17-21.

W południe wszyscy odpoczywali pod skropionymi wodą moskitierami, zawieszonymi pod materace dla ochrony przed skororpionami. Przed każdym nałożeniem butów należało również sprawdzić czy nie wybrały ich one na schronienie. Przed upalnym słońcem chroniły nas tropikalne hełmy a przed malarycznymi komarami możliwie szczelne, lekkie koszule z rękawami i zapinane na kolanach spodnie. Zalecano również zażywanie tabletek przeciw malarii, co nie uchroniło wielu z nas od zachorowania.

Przed namiotami stały kanwie z wodą, która parując ochładzała się i obowiązkiem każdego żołnierza było wypicie jednego galona (ponad czterech litrów) dziennie.

W tym też okresie otrzymałem przez Czerwony Krzyż pierwszą wiadomość od rodziny, będącą odpowiedzią na mój krótki list, wysłany tą drogą po zwolnieniu z więzienia.

W 22 Kompanii Zaopatrywania Artylerii służyłem niemal dwa lata na terenie Palestyny i Iraku, działając również z woli dowódcy mjr Antoniego Chełkowskiego w czołówce artystycznej, która przygotowywała i organizowała koncerty oryginalnych utworów własnych kompozytorów i poetów dla wielu jednostek 2 Korpusu.

Przykładem mogą być słowa kilku z tych piosenek, które, podobnie jak ich melodie, pamiętam do dziś już zapewne tylko ja, ponieważ byłem najmłodszym jej żołnierzem. Moim zdaniem wyrażają one trafnie w ujmujących, prostych słowach nasze ówczesne przeżycia jak również tęsknotę za krajem i bliskimi.

Końcowym akcentem mego żołnierskiego pobytu na Środkowym Wschodzie było uzyskanie na Kursach Maturalnych dla Żołnierzy APW przy Szkole Junaków w m. Barbara świadectwa ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, umożliwiające późniejsze ukończenie szkoły podchorążych.

Zorganizowanie przez Dowództwo Korpusu tych kursów było przejawem jego troski o uzupełnienie przerwanych przez wydarzenia wojenne kształcenia naszej młodzieży.

Mój udział jako żołnierza 22 Kompanii Zaopatrywania Artylerii w chwalebnym szlaku bojowym 2 Korpusu Polskiego od Monte Cassino przez walki nad Adriatykiem, zdobycie Ankony, włamanie się w linię Gotów, ciężkie boje w Apeninie Emiliańskim, po zatknięcie polskich sztandarów w Bolonii – to jednak osobny temat, wykraczający poza ramy tego artykułu.

Na zdjęciach: 1) *I znow na orenburskiej ziemi po 70 latach. Tockoje, 3 listopada 2011 r.* 2) *Prof. W. Narębski z grupą orenburskich dzieci przy pomniku gen. Andersa w krakowskim Parku Jordana – 2014 r.*

Na zdjęciach od prawej: 1) *Profesor Wojciech Narębski w młodości – 1945 – Alessano.* 2) *W. Narębski z rosyjską matryoską w rękę.* 3) *Kombatant WP prof. Wojciech Narębski- Acquafondaia, 2011.* 4) *Podczas Uroczystości 70. rocznicy bitwy pod Monte Cassino głos zabrał żołnierz 2 Korpusu Polskiego, uczestnik Bitwy o Monte Cassino prof. Wojciech Narębski. Monte Cassino, 18 maja 2014.* 5) *Kombatant WP prof. Narębski z córką generała Andersa Anną Marią Anders na starym cmentarzu w Buzulu, na miejscu pochówki polskich żołnierzy, 3 listopada 2011 r.* 6) *Kwiaty pamięci. Prof. Wojciech Narębski koło b. sztabu armii polskiej generała Andersa, m. Buzuluk, 3 listopada 2011 r.* 7) *Przy pomniku niedźwiedzia Wojtka w krakowskim Parku Jordana. Dzieci z Orenburga razem z prof. Wojciechem Narębskim- lipiec 2014.*



## WOJCIECH NAREBSKI. PRZECHOWYWANIE PAMIĘCI







## DNI KULTURY POLSKIEJ W BASZKORTOSTANIE

